Nr. 144. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, środa 27 czerwca 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
20 groszy Cena numeru:
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

KRAKÓW

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Pacyfizm światowy i pacyfizm polski.

Na otwarcie kongresu pacyfistów w Warszawie.

Kraków, 25 czerwca.

Blisko 11 miljonów zabitych w kwiecie wieku mężczyzn; 12 tysięcy miljardów straconych dni pracy; zniszczenie dzieł kultury całych krajów; niesłychane cierpienia nękanej wojną ludności: oto w paru cyfrach i słowach dorobek wojny w roku 1914—1918. Ludzkość byłaby szalona, pozbawiona jakichkolwiek znamion zdrowego rozsądku, gdyby po takiej wojnie pragnęła jeszcze wojny. Jest więc zrozumiałe, iż od chwili zakończenia tego kataklizmu światowego coraz głośniej, coraz potężniej rozlega się wołanie: **„Precz z wojną, niech jej już nigdy nie będzie!** — Chcemy pokoju! Niech żyje rozbrojenie! Niech żyje pacyfizm!“. Jest zrozumiałe, że w całym świecie **szeregi pacyfistów łączących się w związki działają coraz aktywniej,** uświadamiając swych braci o konieczności wiecznego pokoju. Konsekwencją wojny było też powstanie Ligi Narodów, która stała się sędzią sumienia ludów, arbitrem we wszystkich kwestjach, które mogłyby doprowadzić do zbrojnego konfliktu...

Pacyfizm! Czyż jest wznioślejsza idea, która wyszła bezpośrednio z ewangielicznej zasady miłości bliźniego i która stwierdza w życiu ludów zasady: **„Nie zabijaj“.** Czyż nie należy się cieszyć, że coraz szersze kręgi ludzkości przenikają tą ideą w sposób bez porównania silniejszy i bardziej żywiołowy, aniżeli to było przed wojną, jakkolwiek o pacyfizmie i rozbrojeniu mówiono przez cały wiek 19-ty. A jeżeli **kongres pacyfistów odbywa się w Warszawie,** to czyż jest stolica państwa, która lepiej się nadaje na ten kongres, jak Warszawa? Nie tylko dlatego, że **Polska pragnie całą duszą pokoju.** Nie tylko dlatego, iż **czyni wszystko, co może,** ażeby spory z sąsiadami załatwiać drogą ugodową. Ale też dlatego, ponieważ **Polska może uchodzić za symbol ducha pacyfizmu.** W epoce, gdy o pacyfizmie mało komu jeszcze się śniło, gdy tu i ówdzie jakiś filozof tylko snuł marzenia o rozbrojeniu ludów, nasza ojczyzna w rozmaity sposób propagowała ideę pacyfistyczną.

Fakt to może mało znany przez cudzoziemców: **pierwsi świadomi swoich celów apostołowie pacyfizmu żyli w Polsce.** Byli to t. zw. **Bracia Czescy,** a przedewszystkiem **Arjanie.** Arjanie, ta najbardziej narodowa z naszych sekt wcieliła w życie ewangieliczne zasady i **czynnie potępiała wszelką wojnę,** a nawet zbrojny odwet, tak chętnie w owym czasie praktykowany. Broni Arjanie nie nosili, wojny nienawidzili, ani też na wojnę nie szli, Królestwo Boże na ziemi głosili. Oczywiście wzniosłe te hasła propagandowe w sposób tak dosadny, tak jaskrawy, nawet dzisiaj napotkałyby na silną reakcję ze strony władz. Cóż dopiero w wieku 16-tym i 17-tym! Arjanie byli też najbardziej prześladowaną w Polsce sektą. Ale ani konfiskata dóbr, ani bojkot, ani szykany nie skłoniły ich do porzucenia zasad i sposobu życia. Szlachetni ci fanatycy pokoju, szaleni ci pacyfiści zostali przemocą z Polski wygnani.

Zdawałoby się, że ta Polska, która tych szermierzy pacyfizmu tak nielitościwie potraktowała sama, była krajem wojowniczym. A jednak co za dziwna losu odmiana. W jakieś sto lat później **Polska cała oddaje się na usługi pacyfizmu, pozbywa się twierdz, demobilizuje armję, rozbraja się.** Całemu światu manifestuje przykładem, że nie jest agresywna, że nie pragnie cudzego. Czy można sobie wyobrazić wspanialszą deklarację pacyfistyczną wobec innych ludów. Jeżeli dzisiaj Danja i Kanada dokonały prawie zupełnego rozbrojenia, to **poszły tylko za przykładem Polski, która uczyniła to znacznie prędzej,** ale w jakże odmiennych warunkach. — Ktoby dziś ważył się pogwałcić niepodległość jednego z tych rozbrojonych krajów napewno ściągnąłby na siebie odwet państw zorganizowanych w Lidze Narodów. Tymczasem **Polska w XVIII stuleciu nie miała najmniejszej gwarancji zabezpieczenia swych granic,** a miała trzech drapieżnych sąsiadów. **Popełniła błąd,** który zepchnął ją do roli parjasa Europy. Błąd ten analizowany chłodnym skalpelem historyka można nazwać nawet zbrodnią narodową, szaleństwem. Dajmy się jednak unieść na chwilę tym ideom metafizycznym i historjozoficznym, które były ewangielją Polaka z epoki romantyzmu. Polska dała się ukrzyżować bez protestu jak Baranek Boży. Chrystus umarł, ponieważ głosił pokój ludziom dobrej woli. A polska przykładem swym czyż nie była apostołem pokoju wśród ludów? A jak idea Chrystusa nie zginęła w grobie, tak też **i posiew krwi polskiej pacyfizmu okupionego śmiercią wydał wspaniały owoc.** Bez rozbioru Polski nie byłoby potęgi Prus, nie byłoby 1871 roku i Sedanu, nie byłoby wojny światowej. A bez tego wielkiego wstrząsu sumień ludzkich czyż idea pacyfistyczna byłaby tak wspaniale zakwitła. Jakżeż żyzną była ta ofiara Polski, jak bardzo pacyfizm jest treścią i wcieleniem duszy Polaka! Polska i pacyfizm to jedno! I tak jak nasi przodkowie ongi pragnęli gorąco pokoju, tak samo i my dzisiaj dążymy do powszechnego rozbrojenia ludzkości, do złączenia ramion wszystkich ludzi w pracy jedynie tylko nad dziełami pokoju. Zadokumentowaliśmy tę naszą pacyfistyczną wolę bardziej niż jakikolwiek inny naród, ale też **bardziej niż jakikolwiek inny naród wiemy, jakie są następstwa i niebezpieczeństwa pacyfizmu niezupełnego, źle przygotowanego.** I jeżeli sowiety w zeszłym roku zaproponowały w Genewie natychmiastowe rozbrojenie wszystkich ludów, to my właśnie ze względu na ideę pacyfistyczną winniśmy się mieć na baczności przed podobnemi projektami. Nie wystarczy bowiem rozbrojenie ludów. Potrzebna tu jeszcze **dobra wola.**

Dzisiejsze obrady pacyfistów w Warszawie były poprzedzone jakgdyby gwałtownym wystrzałem. Nie z armaty. Wystrzałem tym był wybuch zbiornika z trującym gazem fosgenu. Oto kapitalne zagadnienie pacyfizmu: gdzie się zaczyna rozbrojenie, a gdzie się kończy praca pokojowa? Niemcy np. są dzisiaj krajem **z konieczności pacyfistycznym,** bo rozbrojonym. A nad ich pacyfistyczną cnotą czuwają argusowe oczy mocarstw sygnatarnych traktatu wersalskiego. I cóż z tego, że te rozbrojone Niemcy mogą trzymać ledwo stutysięczną armję. Nikt dzisiaj nie jest taki naiwny, ażeby wierzyć w oficjalne cyfry. A nawet **te oficjalne cyfry mówią straszliwą prawdę. Budżet wojskowy niemiecki z b. r. jest większy aniżeli budżet zmilitaryzowanych Niemiec z r. 1914.** Najrozmaitsze formacje sportowe tworzą dziś armję, może jeszcze bardziej niebezpieczną, aniżeli ta, która maszerowała w r. 1914 na Paryż. Całe Niemcy ze wszystkiemi technicznemi fabrykami i hutami są jednym arsenałem. Broń, której nie widać w magazynach, jest albo ukryta w dobrych schowkach, albo bez wielkiego trudu w krótkim czasie może być sfabrykowana...

Czyż można dzisiaj wobec tak strasznego i zawsze grożącego niebezpieczeństwa mówić o rozbrojeniu? Czy jakiekolwiek państwo w bliższem lub w dalszem sąsiedztwie Niemiec, a mające z niem porachunki, zechce się narazić przez rozbrojenie na samobójstwo... Czyż zresztą takie rozbrojenie nawet gdyby zostało spowodowane naciskiem z obcej strony, byłoby szczere? Oto smutne refleksje, które muszą się nasuwać 10 lat po traktacie wersalskim.

Ale jeżeli chwilowe perspektywy pacyfizmu nie są różowe nie wątpmy w żywotność tych idei. Pacyfizm znalazł dzielnego współpracownika w pokrewnej **idei Paneuropy,** szerzonej od kilku lat przez Coudenhove-Kalergi. Myśl ta jest kapitalna w swem założeniu. Faktem jest, iż dzisiaj, gdy nie istnieją wojny religijne, czy dynastyczne, **większa część zbrojnych zatargów ma za podkład kwestje ekonomiczne.** Z chwilą, gdy znikną te powody zatargów, można powiedzieć, iż pacyfikacja stanie się faktem. Bo wtedy nawet wojny narodowościowe stracą swoje ostrze. — Znieśmy paszporty, cła, utrudnienia taryfowe pomiędzy poszczególnemi państwami, pozwólmy towarom i produktom jednego kraju swobodnie przenikać do drugiego, stwórzmy wspólną

ANNIE VIVANTI.

KONKURS PIĘKNOŚCI

(Z włoskiego przełożył T. Biliński).

2

(Ciąg dalszy).

Dziewczyna na fotografji ma maleńki nosek i długie włosy, podczas gdy Alda ma nos wielki i krótkie włosy. Następnie to dziewczę na fotografji ma maleńkie usta i duże oczy, gdy tymczasem Alda posiada szerokie usta i małe oczka. Nie, to było oczywiste oszukaństwo. No i teraz dostała pierwszą nagrodę! Ta sama osoba, której powierzono wychowanie trojga dzieci. Wszystkie dzienniki podają jej nazwisko. Co za skandal! Ma się rozumieć, że marchesa oddaliła ją z miejsca i Alda, właśnie dziś rano odjechała do swego rodzinnego miasta.

— Ona, ma się rozumieć, wszystkiemu zaprzeczyła — opowiadała marchesa — i utrzymywała, że nic o tem nie wie. Beczała, powtarzając wciąż, że to jakaś omyłka, jakiś błąd drukarski i że prawdopodobnie jest jakaś inna Alda Colli.

— Jakaś inna!! Kiedy tu — i marchesa wpiła nerwowo arystokratyczne paznokcie w dotyczący ustęp w dzienniku — nie tylko podano zgodnie jej imię, ale także i wiek i miejsce urodzenia Chiusavalle Olona... Co za bezczelność! Co za obłuda...

W tej chwili spadło najmłodsze z dzieci z huśtawki i marchesa pobiegła zaniepokojona, aby mu dać ostatecznie klapsa, kiedy przekonała się, że nic mu się nie stało. Potem jednak obdarzyła dla sprawiedliwości i dwoje innych dzieci klapsami i wróciła, odprowadzona przeraźliwymi wrzaskami płaczących bachorów.

— I teraz zostałam sama z trzema bębnami, a moją kurację dopiero co rozpoczęłam. Skoro o tem pomyślę, że wszystkich troje będę musiała wziąć z sobą do borowiny...

Spojrzałam na te trzy dziecięce zamorusane buziaki i mimowolnie wyrwało mi się z ust:

— Istotnie! Byłoby to niemal zbyteczne!

III.

Na życzenie Djonizy (nikt się nie opiera życzeniom Djonizy) pojechałam w kilka dni później do Chiusavalle Olona, aby zwieźć list z przeprosinami, do którego dołączono banknot tysiąclirowy.

Natychmiast po przybyciu na miejsce poinformowała się o jej adresie na poczcie.

— I pani także?! — zawołała urzędniczka — było tu już przynajmniej ze sto osób, które pytały się o nią. Ale muszę panią uprzedzić że nikogo nie przyjmuje.

Mimo to obstawałam przy tem, aby mi podała jej adres.

— Proszę więc pójść za listonoszem — odparła — on właśnie tam idzie i wskazała mi na jegomościa, który z torbą pełną listów wychodził z urzędu.

Poszłam więc za nim i razem weszliśmy na schody skromnego domku, który gościł laureatkę międzynarodowego konkursu piękności.

Po uporczywem pukaniu zjawiła się nareszcie wystraszona starsza dama — druga Alda, ale bardziej jeszcze przygnębiona i brzydsza, odbierając plik listów, które jej podawał listonosz, zmierzyła mnie nieufnem spojrzeniem i mruknęła:

— Mojej córki niema w domu“.

W odpowiedzi oświadczyłam, że jestem dobrą znajomą Aldy i że przywożę jej dobrą i pożądaną nowinę.

— Ach, to pan ją zna? — I z niewyraźnym uśmiechem na ustach poprosiła mnie, abym weszła i zaprowadziła mnie do skromnego salonu, gdzie siedziała Alda z piórem w ręku przy biurku, zasłanym w zupełności listami.

I wszędzie w całym pokoju, na krzesłach, na podłodze, leżały stosy nieotwartych lub rozdartych listów. Kiedy ujrzała mnie, zerwała się z krzesła i podeszła blada i zmieszana.

Z czerwonemi od płaczu oczyma i z osowiałą miną wydała mi się jeszcze brzydszą, niż zwykle. Przywitałam się serdecznie i zakomunikowałam jej podwójną misję Dionizy. Oczy jej napełniły się łzami.

— Przebaczam jej — rzekła wkońcu — **ale pieniędzy nie mogę przyjąć. Nic nie zdoła** tego naprawić, co mi to dziewczę złego wyrządziło.

Proszę sobie tylko pomyśleć, jak teraz będą się ze mnie wyśmiewać i pokpiwać — dodała łkając. — Wyobraź pani sobie, że ja poprostu nie będę mogła nigdzie się pokazać, że nie będę mogła wyjść z domu, bo całe miasto śmieje się ze mnie.

— Ależ nie... ależ nie! — próbowałam ją pocieszyć.

— A potem niech pani popatrzy na te listy. Te potworne listy...

Alda wskazała na plik listów, które zauważyłam zaraz przy wejściu.

— Tak... ale co to wszystko znaczy?

— Proszę, niech pani czyta!

Podniosłam kilka listów i zaczęłam czytać. Były to oświadczyny i propozycje małżeńskie, prośby o autogramy i fotografje; dopraszanie się o interviewy i rozmowy, oferty ze strony dyrektorów teatrów i kabaretów.

A cała moc przedsiębiorstw filmowych pisała w te same prawie słowa:

...„Czy boska laureatka międzynarodowego konkursu Venus Anadyomene z Chiusavalle Olona, nie miałaby ochoty podjąć się głównej roli w wytworzonym filmie napisanym specjalnie dla Niej? Uprasza się tylko o łaskawe postawienie warunków, a z góry będą przyjęte...“.

— I co pani robi z temi wszystkiemi listami? — zapytałam.

Zamiast niej odpowiedziała matka:

— Alda spędza dnie i noce na odrzucaniu tych ofert.

I westchnęła ciężko.

Potem ubrała się w płaszcz i pożegnała się szybko z nami, aby udać się do miasta, gdzie udzielała po domach lekcji fortepianu. Może po drodze marzyła o tych bajecznych propozycjach, które odrzucała jej córka i może obłęd ogarniał ją na myśl, że szczęście tak blisko nich przeszło.

* * *

Niedługo bawiłam u Aldy i odchodząc uściskałam ją serdecznie. Na schodach spotkałam jakiegoś wytwornego i z wyglądu, bardzo energicznego pana. Widziałam jeszcze, jak stanął pod drzwiami do mieszkania Aldy i silnie nacisnął guzik elektryczny. Potem zeszłam szybko ze schodów i dopiero nieco później dowiedziałam się przypadkowo, kto to był i czego chciał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

walutę, wspólne prawa handlowe — wówczas połączymy wszystkie państwa Europy takiemi ścisłemi węzłami i jedno będzie tak zainteresowane w dobrobycie drugiego, iż wojny między niemi staną się niemożliwością. Wytworzy się wówczas związek państw europejskich, jakieś stany zjednoczone Europy, powstanie ten błogostan, ta wymarzona przez wspomnianego polityka Paneuropa.

Istniejące jeszcze dotychczas paszporty i niemożność penetracji ludzi, a cóż dopiero towarów z kraju do kraju, stworzyło stan pod względem ekonomicznym znacznie gorszy, aniżeli przed wojną. Kiedy się z niego podźwigniemy, aby się stać dojrzałymi do Paneuropy? Oto pytanie, nad którem kongres pacyfistów napewno będzie się zastanawiał...

—o—

Surowe potępienie posła Korfantego przez zjazd śląskiej Ch. D.

Katowice, 25 czerwca. (PAT) W niedzielę odbył się tu **zjazd stronnictwa Ch. D., grupa posła Janickiego.** Na zjazd przybyło około **300 delegatów** ze wszystkich miejscowości Górnego Śląska. **Referat o sytuacji** politycznej państwa wygłosił poseł **Janicki.**

Zebranie **uchwaliło następujące rezolucje:**

1) Zebranie **uznaje władzę naczelną stronnictwa w Warszawie** jako swoją **jedyną zwierzchnią władzę.**

2) Zebrani wyrażają członkom zarządu głównego i Radzie naczelnej stronnictwa Ch. D. **hołd za powzięcie w dniu 10 czerwca uchwały, w myśl której zawieszono w prawach członkowskich część członków z posłem Korfantym na czele,** którzy **są odpowiedzialni za oderwanie śląskiej organizacji Ch. D. od władz naczelnych** stronnictwa.

3) Zebrani wyrażają **podziękowanie zarządowi głównemu, że zjazd, zwołany na dzisiaj, odmówił swego poparcia posłowi Korfantemu.**

4) Zebrani wyrażają zapatrywanie, że gdy **udowodnionem zostało przez sąd marszałkowski, iż poseł Korfanty pobierał od przemysłu śląskiego miljonowe subwencje, jest rzeczą niedopuszczalną, by mógł on być członkiem organizacji Ch. D. na G. Śląsku.**

5) Zebrani stwierdzają, że w celu podtrzymania wpływów swoich na Śląsku, poseł **Korfanty chwycił się taktyki budzenia tendencyj separatystycznych,** opartych na rzekomem krzywdzeniu ludu śląskiego przez Polskę. **Zebrani piętnują taką robotę jako zgubną dla państwa.**

6) Zebrani stwierdzają, **że utworzenie jednolitego frontu polskiego jest wskazane na Śląsku jako niezbędny warunek obrony państwowości polskiej i potępiają postępowanie posła Korfantego,** które utworzenie tego jednolitego frontu uniemożliwia.

W jaki sposób wejdzie w życie nowy układ celny z Czechami?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 czerwca. Toczące się od dłuższego czasu **rokowania polsko-czesko-słowackie w sprawie wzajemnych ulg w taryfie celnej. doprowadziły do pomyślnego wyniku.** Końcowe rokowania z szefem delegacji czeskiej, **dr. Friedmanem,** przeprowadzał dyrektor dep. handlu, **Sokołowski.**

W chwili obecnej chodzi tylko jeszcze o to, **w jakiej formie zawarty układ będzie wprowadzony w życie.** Strona **czeska** domaga się **szybkiej ratyfikacji** układu **przez parlament,** wobec jednak zamknięcia sesji obu Izb, ratyfikacja **mogłaby nastąpić dopiero w październiku.** Termin ten nie odpowiada jednak stronie czeskiej, toteż — jak słychać — przewidziane jest załatwienie tej sprawy przez rząd polski **w drodze rozporządzenia.** Decyzja w tej sprawie powzięta będzie w poniedziałek 25 b. m.

—o—

Wykrycie wielkiej organizacji dywersyjnej na Wołyniu.

Aresztowanie 40 selrobowców pod Kowlem.

Łuck, 25 czerwca (PAT) **W związku z zamachem na pociąg w dnia 19 bm. na linji Kowel—Włodzimierz,** władze bezpieczeństwa po szczegółowem śledztwie ustaliły, że **zamach miał charakter dywersyjny i był zorganizowany przez czynniki wywrotowe,** wskutek tego władze bezpieczeństwa **aresztowały w sąsiednich wsiach pod Kowlem** w dniu 24 bm. **około 40 członków miejscowych organizacji Selrob-Lewica.**

Znalezioną literaturę komunistyczną, plan odcinku kolejowego Kowel—Włodzimierz, szapirograf i **pewną ilość broni.** Część aresztowanych przyznała się całkowicie do winy.

Rada gabinetowa na Zamku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 czerwca. O godz. 12 w południe rozpoczęła się na Zamku pod **przewodnictwem Prezydenta Rzpltej, Rada gabinetowa** z udziałem wicepremjera **Bartla,** aczkolwiek jeszcze niedomagającego. **Zapowiedziany jest również udział marsz. Piłsudskiego.**

Formalne zakończenie prac parlamentarnych nad budżetem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 czerwca. **Marszałek Senatu, dr. Szymański,** powrócił dziś rano z Wilna do Warszawy i zarządził **przesłanie ostatnich projektów ustawodawczych, przez obie izby załatwionych, do prezydjum Rady ministrów.** Są to: **budżet na okres 1928/29,** oraz **ustawa amnestyjna.** W południe oba te projekty ustawodawcze przesłane zostały do prezydjum Rady ministrów.

Obrady plenarne Klubu Parlamentarnego BBWR.

Warszawa, 25 czerwca.

W sobotę w godzinach przedpołudniowych odbyło się w lokalu Klubu pod przewodnictwem prezesa, posła płk. **Sławka, obrady plenarne posłów i senatorów Bezpartyjnego Bloku.** Obrady, które były ostatniem pełnem zebraniem klubu przed rozjazdem na ferje sejmowe, poświęcone były w pierwszej swojej części **szczegółowemu omówieniu sprawozdawczemu dotychczasowych prac Klubu na gruncie parlamentarnym na tle debaty budżetowej.**

Prace te w dłuższem przemówieniu scharakteryzował prezes **Sławek,** konstatując, że Klub B. B. stał przez cały okres trwania pierwszej kadencji Sejmu **na stanowisku całkowicie zgodnem ze swemi hasłami,** i że złożył wadomy dowód umiejętności wcielania w życie hasła współpracy z rządem. Klub złożył zarazem **dowody swego wyrobienia politycznego, które zjednoczyło wszystkie żywioły, reprezentowane w nim w jednej wspólnej i solidarnej akcji.**

Druga część obrad poświęcona była **sprawom organizacyjnym** i omówieniom **szczegółowego programu prac posłów i senatorów w terenie na czas przerwy wakacyjnej**

W dyskusji na ten temat zabierał głos cały szereg posłów i senatorów ze wszystkich grup wojewódzkich, poruszając **najaktualniejsze** zagadnienia, związane z pracami terenowemi i z bieżącemi potrzebami mas, reprezentowanych przez członków Klubu. Ustalony został szereg wytycznych, wskazujących praktyczne sposoby załatwienia tych potrzeb. Od dnia jutrzejszego posłowie i senatorowie B. B. zaczynają się rozjeżdżać do swych okręgów, podejmując natychmiast pracę w terenie, do której wstępem będą zjazdy regjonalne grup wojewódzkich, których terminy zostały już poprzednio podane.

Odsłonięcie pomnika Marsz. Piłsudskiego w Dubnie.

Łuck, 25 czerwca. (PAT) W wykonaniu **uchwały Rady gminnej** miasta **Dubna,** odbyło się wczoraj **uroczyste odsłonięcie pomnika** pierwszego marszałka Polski, **Józefa Piłsudskiego.**

Pomnik wzniesiony został **w Dubnie z funduszów gminnych.** W uroczystości wziął udział **wicewojewoda wołyński,** który na zaproszenie zarządu gminy, **dokonał odsłonięcia pomnika** wobec przedstawicieli miejscowych władz państwowych, samorządowych i **tłumnie zebranej publiczności.** Po odsłonięciu odbyła się defilada oddziału 53 pp., Strzelca, Związku inwalidów i osadników i t. d. Pomnik jest na razie prowizoryczny, na jego miejsce prawdopodobnie jeszcze w b. r. ufundowany zostanie wspólnym sumptem gminy i miasta, stały pomnik metalowy.

Wykrycie oszustw poborowych na terenie D. O. K. Przemyśl.

Przemyśl, 25 czerwca (PAT). Oddawna już **obiegały Przemyśl głuche wieści o matactwach poborowych,** dokonywanych na **terenie tutejszego D. O. K.** 10 dywizjon żandarmerji wojskowej pod kierownictwem pułk **Bacza** prowadził od dłuższego czasu w tej sprawie dochodzenia, które dały **sensacyjne wyniki:**

Oto władze **wpadły na trop znakomicie zorganizowanej szajki oszustów poborowych.** W nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę w ciągu dnia **dokonano aresztowań** wszystkich wmieszanych w sprawę osobników. **Aresztowania nastąpiły** w tej sensacyjnej sprawie **w Łańcucie, Przeworsku, Leżajsku i Przemyślu.**

Aresztowano kapitana lekarza dra Śmigielskiego, lekarza powiatowego dra Kroka z Przeworska, **dra Serwackiego** z Łańcuta, dalej **kupców Krauta, Fensterową** z Przemyśla, **Forsteina i Schneebauma** z Przeworska. — Ostatni czterej **pośredniczyli** dłuższy czas między lekarzami a rodzinami względnie osobami poborowych.

—0—

Parlament francuski uchwalił stabilizację waluty.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Paryż, 25 czerwca. **Izba deputowanych uchwaliła** dzisiaj **przyjęty przez senat bez zmian cały projekt ustawy stabilizacyjnej** przez **podniesienie rąk** w ciągu trzech minut.

Na posiedzeniu **komisji finansowej ustalono kurs franka** w stosunku do innych walut w sposób następujący: **1 funt szterling** równa się **124.21 fr., dolar — 25.52, frank szwajcarski — 4.91.**

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Paryż, 25 czerwca. **Senat** na dzisiejszem nocnem posiedzeniu **przyjął przedłożenie finansowe** 256 głosami przeciw 3.

W ten sposób **ostatecznie uchwalona została stabilizacja franka** w wysokości 1 dolar = 25.25 fr.

Bela Kuhn będzie wymieniony za aresztowanych w Rosji inżynierów niemieckich?

(Telegram własny „N. Reformy“).

Wiedeń, 25 czerwca. Związkowe **ministerstwo sprawiedliwości nie udzieliło zgody na wniosek wyższego sądu krajowego o wydanie Węgrom Beli Kuhna** za zamordowanie oficerów ukraińskich, opierając się na artykule 3 traktatu ekstradycyjnego szwajcarskiego, gdyż Beli Kuhnowi nie można udowodnić, że zarzucany mu czyn został dokonany wskutek jego osobistego wpływu. **Bela Kuhn zostanie wywieziony w samolocie przez Niemcy do Moskwy.**

Słychać, że **władze niemieckie będą ścigać Bele Kuhna za wywołanie powstania w zagłębiu Ruhry w roku 1921 i** ma być on zatrzymany **w celu wymiany za oskarżonych inżynierów niemieckich** w procesie donieckim.

Pogrzeb Czang-Tso-Lina.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Londyn, 25 czerwca. Wczoraj odbył się w **Mukdenie, przy udziale olbrzymiej masy ludności pogrzeb byłego władcy Chin północnych, marszałka Czang-Tso-Lina.**

Czang-Tso-Lin zmarł, jak wiadomo — wskutek odniesionych ran podczas zamachu bombowego na pociąg, którym opuszczał Pekin.

* * *

Marszałek Czang-Tso-Lin zmarł w 52-im roku życia.

Podczas wojny rosyjsko-japońskiej był dowódcą korpusu ochotniczego po stronie japońskiej. Po zakończeniu wojny wstąpił do służby w armji chińskiej. Po obaleniu dynastji mandżurskiej został jako przyjaciel prezydenta Juan-Szikaja mianowany gubernatorem Mandżurji, lecz kiedy ten usiłował przywrócić monarchję, odłączył się od niego i popierał nawet marszałka Tuana przeciw monarchistom. Ambitnemu człowiekowi nie wystarczało już panowanie w Mandżurji. Jego próbę zajęcia Pekinu w roku 1922 udaremnił Wu-Pej-Fu. Kiedy w roku 1924 generał Feng zdradził Wu-Pej-Fu, udało się Czang-Tso-Linowi zająć Pekin. Wtedy popadł w spór o posiadanie Pekinu z generałem Fengiem, którego wojska wypędziły go w ostatnich dniach z Pekinu. Jesienią 1925 musiał opuścić stolicę Chin i wycofać się do Mandżurji. Z powodu zdrady jednego z podkomendnych generałów groziła mu w roku 1925 zupełna klęska. Ponieważ Japończycy byli zainteresowani w zwalczaniu szerzącego się w południowych Chinach komunizmu oraz w osłabieniu ruchu nacjonalistycznego, popierali marszałka w odzyskaniu władzy. Generał Feng musiał w roku 1926 ustąpić przed wojskami Czang-Tso-Lina. Od tego czasu był Czang-Tso-Lin nieograniczonym dyktatorem północnych Chin. W roku bieżącym poniósł klęskę w walce z wojskami nacjonalistów i musiał opuścić Pekin.

Śmiałe wyratowanie Nobilego.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Sztokholm, 25 czerwca. Szwedzki minister obrony krajowej otrzymał od szefa szwedzkiej ekspedycji ratunkowej następującą depeszę, wysłaną w niedzielę o godz. 7 rano:

„Generał Nobile uratowany. Prace nad uratowaniem reszty załogi są w toku. Thornberg“.

Berlin, 25 czerwca. „Der Montag“ donosi z Kingsbay, że **samolot szwedzki „Upland“ wylądował na lodzie w pobliżu obozu gen. Nobile i zabrawszy ze sobą Nobilego, wystartował z powrotem.** Samolot zabrał dlatego Nobilego, ponieważ **bryła lodowa złamała Nobilemu nogę.**

Samolot przewiózł Nobilego na statek „Quest“, stojący niedaleko na kotwicy.

Wylądowanie samolotu na krze lodowej, która od soboty **poruszała się w ruchu wirowym, oceniają lotnicy jako czyn nadzwyczaj śmiały i ryzykowny,** gdyż takie lądowanie było połączone **z poważnem niebezpieczeństwem dla lotnika i aparatu.**

Kto uratował Nobilego?

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Sztokholm, 25 czerwca. **W całej Szwecji panuje wielka radość** z powodu **wyratowania generała Nobilego przez oficerów szwedzkich.** Jest już teraz pewnem, że wyratowania **dokonali oficerowie Lundborg i Schyberg.**

Drugi rozbitek uratowany?

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Oslo, 25 czerwca. Z Kingsbay donoszą, że równocześnie z Nobilem **zabrany został z kry lodowej także inny ranny Włoch.**

O Amundsenie niema wieści.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Oslo, 25 czerwca. O losach **Guilbauda i Amundsena** niema wciąż jeszcze **żadnych wiadomości.**

Wielka katastrofa tramwajowa w Fontainebleau.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Paryż, 25 czerwca. W Fontainebleau nastąpiła katastrofa tramwajowa, podczas której **28 osób odniosło rany,** w tem **10 ciężkie.**

Obrabowanie parowca pocztowego.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Londyn, 25 czerwca. Gdy wczoraj przybył do Belfast parowiec pocztowy „Leviathan“, stwierdzono, że **z liczby 238 poleconych przesyłek** pocztowych, wiezionych parowcem, **zrabowanych zostało 214.**

Dział giełdowy.

Kraków, 25 czerwca.

AKCJE I DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój spokojny, przy usposobieniu wyczekującem i braku większych obrotów. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 182—184, Tohan 13.75—14, Pharma 6.75, Zieleniewski 142—144, Firley 63—63.5, Chybie 79.5—81, Chodorów 168—169, Piasecki 15.5, Lokomotywy 125—127, Gazy Wsch. 26—26.5, Dolarówka 87.5—89.

Na rynku walutowym tendencja utrzymana, przy małym ruchu i nastroju spokojnym. W Krakowie dolar got. 8.89—8.9½, czeki bank. 89—8.90½, w Warszawie dolar 8.88 1/4 do 8.88 3/4, czeki 8.89 3/4—8.90 1/4, we Lwowie dolar 8.88 3/4—8.89 1/4, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.89—8.89 3/4, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

Wiedeń, 25 czerwca. Dzisiejsze zebranie giełdowe odbyło się przy braku zainteresowania. Akcja kulisy była bardzo ostrożna. Siersza 81, Portland 68, Karpaty 30.4, Galicja 68 1/2, Schodnica 11.4, Nafta 37 1/2, Alpina 41 1/4, Gal. Bank Hip. 89, Fanto 10.5, Zieleniewski 14.5.

Zurych, 25 czerwca. (PAT) Paryż 20.39, Londyn 25.30 1/4, Nowy Jork 5.18.65, Belgja 72.45, Włochy 27.28, Holandja 209.05, Hiszpanja 86, Berlin 123.95, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.20, Oslo 138.90, Kopenhaga 139, Sofja 3.74½, Praga 15.37, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.46, Białogród 9.13 1/4

Wiadomości krakowskie.

—oSo—

Święto hufców przysposobienia wojskowego

Wczoraj na Rynku krakowskim odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru hufców Przysposobienia wojskowego powiatu krakowskiego, wielickiego i m. Krakowa. Pod arkadami Sukiennic ustawiono ołtarz polowy, przy którym mszę św. odprawił gen. dziekan W. P., ks. Niezgoda, który po nabożeństwie wygłosił od ołtarza okolicznościowe kazanie.

W uroczystości wzięli udział reprezentanci władz z wojewodą Darowskim na czele, korpus oficerski z gen. Smorawińskim, posłowie Dąbrowski i Pochmarski, reprezentanci miasta z wiceprez. dr Schneidrem i in.

Po nabożeństwie i po poświęceniu sztandaru odbyła się ceremonja wbijania gwoździ przez ojców chrzestnych, którymi byli: wojewoda Darowski i marszałkowa Skrzyńska, w zastępstwie gen. Wróblewskiego gen. Smorawiński z wiceprezydentową Schneidrową, dyr. Rozenberg (Skawina) z p. Konopczyną, poseł M. Dąbrowski z płk. Kruk-Schustrową, dyr. Kuczyński (Czernichów) z p. Włodzimierzową Tetmajerową i in.

Po tej ceremonji starosta krakowski Zbrowski ująwszy sztandar, wygłosił w imieniu komitetu sztandarowego serdeczne przemówienie, zaręczając w imieniu hufców P. W., że jako przyszli żołnierze armj polskiej, spełnią do końca swój obowiązek wobec Najaśniejszej Rzeczypospolitej.

Po uroczystości odbyła się w ul. Straszewskiego naprzeciw U. J. defilada przed gen. Smorawińskim i reprezentantami władz. W defiladzie wzięły udział liczne orkiestry młodzieży, a otwierała ją kompanja honorowa 20 pp. ze sztandarem i orkiestrą.

—oSo—

Z I. Zjazdu śpiewaczego wojew. krakowskiego.

Poranek i wieczorny Festival na Wawelu.

Krajowe czy okręgowe zjazdy śpewacze i związane z niemi często zawody o pierwszeństwo w wokalnej sztuce są w kulturalnych państwach od lat dziesiątek normalnem zjawiskiem zbiorowego życia duchowego. Różne złożyły się na to przyczyny, że w Małopolsce i innych stronach Polski było w tym względzie inaczej.

Nie tutaj miejsce rozwodzić isę szerzej nad tą kwestją, zaczepiającą o problem, należący do „socjologji muzyki". Jeśli w dzielnicach zachodnich ojczyzny naszej zjazdy takie kultywuje się oddawna po dzień dzisiejszy, to zdawać sobie należy sprawę z okoliczności, że zjawisko to nie jest bynajmniej spontanicznym odruchem, lecz, że zostało, jak wiele innych, narzucone przez kulturę niemiecką, a do przyjęcia się jego w systematycznie germanizowanem społeczeństwie dzielnic zachodnich przyczyniło się to, że zjazdy śpiewackie wszak bywały rzadką okazją zbiorowych poczynań polskości w duchowym zakresie w tych ciężkich latach niewoli, w których organizacje śpiewacze odgrywały zaszczytną rolę ostoji patrjotycznych uczuć.

Odmienne warunki politycznego życia Małopolski mniej sprzyjały powstaniu podobnych organizacyj, nie można też z faktu tego wyciągać wniosków w kierunku jakiejś wyższości względnie upośledzenia kulturalnego — nawet w zakresie muzyki — jakby się to niejednemu na pierwszy rzut oka mogło wydawać — i podobno nawet wydawało...

Inna to oczywiście rzecz, że zrzeszenia podobne i ich zjazdy spełniają zawsze i wszędzie dobroczynną misję w pielęgnowaniu wartości duchowych i estetycznych społeczeństw, toteż z wielkiem uznaniem spotkać się musiała inicjatywa ludzi dobrej woli, których staraniem powstał niedawno Związek towarzystw śpiewaczych i muzycznych województwa krakowskiego, a ostatnio przyszedł do skutku ten pierwszy jego Zjazd wczorajszy w Krakowie.

W poranku, który odbył się w sali Starego Teatru wzięły udział zespoły krakowskie, oraz chóry z Wieliczki, Chrzanowa, Tarnowa, Nowego Sącza, Jasła, Jedlicz i Zakopanego w liczbie około 300 osób, wiele z nich w barwnych, ludowych strojach.

Koncert, nie cieszący się zbyt wielką frekwencją publiczności zagaił przemówieniem wiceprezes Związku dyr. Orzech z Tarnowa, witając przybyłych gości, jak: posła Dąbrowskiego, przedstawicieli władz państwowych i autonomicznych, delegatów związków z innych stron Polski oraz drużyny śpiewacze, które na wezwanie Związku z ofiarnością czyny wzięły w zjeździe udział. Trzykrotny okrzyk zgromadzonych na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i odśpiewanie Hymnu państwowego zainaugurowały ten pełen podniosłego nastroju pierwszy przegląd sił nowego zrzeszenia.

Po „Sztandarach na Kremlu" Lachmana wykonały chóry mieszane wraz z orkiestrą Związku zaw. muzyków znaną już u nas z lat ostatnich „kantatę czy balladę mitologiczną" Moniuszki p. t. „Milda", dzieło osnute (według tematu „Witolorandy" Kraszewskiego) na motywice ludowej litewskiej, czy białoruskiej, pociągające i dziś jeszcze przednią melodyjnością i właściwym kompozytorowi prostolinijnym wdziękiem wypowiadania się. Rzecz wykonano gładko, bez intonacyjnych uchybień.

Również pięknie wypadły solowe partje, śpiewane przez panie: Jaworzyńską, Woźniakównę, Zbigniewiczównę, Łowczyńską, Brodnicką i Mianowską oraz przez pp. Mazurka i Małaszyka.

Największy sukces artystyczny poranku towarzyszył oczywiście produkcji, niedawno w tej sali wykonywanej „Uczty apostołów" Wagnera przez „Echo" i „Chór akademicki" wraz z orkiestrą Związku muzyków.

Dyrygentem koncertu był dyr. Wallek-Walewski. Czy trzeba jeszcze coś dodawać do tej informacji? Zdaje się zawsze człowiekowi, że gdy ten muzyk stoi przy pulpicie — to i głośne, jak wczorajsze, oklaski są czemś zgoła zbytecznem.

Piękna pogoda wczorajszego wieczoru sprowadziła na podwórze wawelskie liczniejszych niż na koncercie słuchaczów. Na Festivalu śpiewały pojedyncze zespoły pod dyrekcją swych własnych sterników. Wykonano bardzo obfity program, złożony z kilkudziesięciu pięknych pieśni polskich kompozytorów. Prym wiodły drużyny krakowskie, z prowincjonalnych żywo oklaskiwano mieszany zespół zakopiański, który w szeregu góralskich pieśni w układzie prof. Chybińskiego i Steca ukazał zachwycający swoistem pięknem melodyjnej linji i fenomenalnością rytmiki folklor tatrzańskich wyżyn. Zasłużone również powodzenie osiągnął kwartet gorlicki prof. Alfreda Langera, rozporządzający pięknym materjałem głosowym i wysoką techniką wokalną.

Z tej pierwszej próby sił śpiewaczego świata naszych rodzinnych stron odniosło się jaknajlepsze wrażenie, szczere też życzenia dalszego pięknego rozwoju towarzyszą dziś szlachetnemu wysiłkowi dzielnej braci śpiewaczej.

Jul. Św.

—oSo—

Intronizacja króla kurkowego w Krakowie.

Wczoraj na celestacie krakowskim odbyła się uroczystość obioru nowego króla kurkowego. Po tygodniowem strzelaniu do kura, ostatni szczątek przy wczorajszem strzelaniu strącił prezydent inż. Rolle, który też okrzyknięty został królem kurkowym.

Uroczystość intronizacyjna odbyła się przed tronem królewskim, gdzie wobec zgromadzonej konfraterni i licznych gości prezes Towarzystwa strzeleckiego wicepr. dr. Schneider proklamował obiór nowego króla kurkowego i zawiesił na piersiach króla klejnot bractwa, srebrnego kura.

Ponieważ 2 przedostatnie celne strzały dali radca sądu apelacyjnego dr. Stanisław **Trzaskowski** i Mieczysław **Mąkoszewski**, ci wybrani zostali marszałkami królewskimi.

Po przemówieniu dra Schneidra i po zawieszeniu łańcuchów marszałkowskich na piersiach nowowybranych marszałków, nastąpił symboliczny pochód po celestacie, przy dźwiękach orkiestry Albertynów, tłumu publiczności i gości, wśród których byli obecni m. in. ks. metropolita Sapieha, wicewojewoda Duch, gen. Smorawiński, szef sztabu D. O. K. płk. Bolesławicz, komendant miasta płk. Kostrzewski, posłowie: dr. Dyboski, Krzyżanowski i Pochmarski, prezes dyrekcji kol. Barwicz i inni.

O g. 9 wiecz. odbyła się uczta królewska, podczas której prezes Towarzystwa dr. Schneider wygłosił następującą mowę:

„Wasza królewska Mości! W prastarym naszym celestacie dzisiaj wielkie święto — i to podwójne, witamy bowiem nowego króla i w dostojnej osobie jego witamy czcigodnego prezydenta miasta — senatora Rzeczypospolitej. Wynik strzelania dzisiejszego i szczęśliwy traf, iż królem naszym został p. prezydent Rolle — ma dla strzelnicy naszej bardzo doniosłe znaczenie. Celestat nasz z ram swego zakonu zaczyna obejmować coraz szersze kręgi społeczne, wchodząc tem samem coraz intensywniej w życie publiczne naszego miasta. Mimowoli przypominają się nam czasy świetnej przeszłości celestatu, kiedy stolicą państwa był Kraków, kiedy w królewskiem strzelaniu brał udział król, królowa, dwór, senatorowie i najwyżsi dostojnicy państwa, gdy razem z mieszczaństwem krakowskiem o godność króla kurkowego się ubiegali, — czasy, kiedy młodzi synowie królewscy tu na tym celestacie ćwiczyli się w strzelaniu z łuku i t. d. — dzisiaj wysoki dostojnik państwa, senator najjaśniejszej Rzeczypospolitej i pierwszy obywatel miasta Krakowa, jako włodarz i prezydent — zostaje obwołany królem kurkowym.

Świadczy to bardzo dobrze o zrozumieniu stanowiska obywatelskiego naszego czcigodnego prezydenta miasta, iż przyjmując zaszczytną godność w Zakonie mieszczańskim, chce oprzeć swe rządy w mieście na rdzennem, katolickiem mieszczaństwie krakowskiem. Bo jakżeby inaczej być mogło — skoro jak „król z narodem", tak król strzelnicy musi iść z całem mieszczaństwem krakowskiem, w którem ma przecie swych wiernych poddanych, co czasu jego rządów sprawiedliwych i miłosiernych będą mu oparciem, a pomocą w potrzebie.

Bracia kurkowi cieszą się i dumni są z dzisiejszego wyniku strzelania królewskiego, mają bowiem nie tylko króla z Bożej łaski, ale i dobrego strzelca. Niedawno przy strzelaniu zwykłem o fanty oddawał nasz król doskonałe, celne strzały. Tak więc dostojny nasz królu — Celestat nasz cały składa Ci w dniu dzisiejszym hołd oraz życzenia. Panuj nam szczęśliwie i sprawiedliwie, staraj się o rozwój twego królestwa, zgromadź tutaj, jak ongi bywało, dostojników państwa i samorządu i jak najliczniejszy zastęp mieszczan. Niech Ci dobro mieszczaństwa tu zgromadzonego jak najbardziej leży na sercu — a my ofiarujemy Ci serca nasze i przyrzekamy Ci być wiernymi, miłującymi swego króla — poddanymi.

Niech żyje król! Niech żyje królowa nasza! Niech żyją!".

Z kolei nastąpił szereg przemówień. Ks. metropolita **Sapieha** w swem przemówieniu wskazał na czynnik wiary i religijności jako podstawę rozwoju i potęgi państw. Pozatem m. in. zabierali głos: wiceprezes Towarzystwa dr. Witold **Rzegociński**, b. marszałek inż. **Król**, W. **Ledóchowski**, wicewojewoda **Duch**, gen. **Smorawiński**, pierwszy marszałek dr. **Trzaskowski** i in.

Na toasty odpowiedział nowy król kurkowy inż. **Rolle**, wskazując na stare tradycje strzelnicy i jej ideę i podnosząc konieczność realizowania tych idei.

Uczta zakończyła się staropolskim toastem „Kochajmy się", wzniesionym przez ks. kapelana Staicha.

—oSo—

Przed wyborami do Izb Rzemieślniczych.

W związku ze zbliżającemi się wyborami do Izb Rzemieślniczych sporządzone są obecnie wykazy rzemieślników, posiadających prawo wybierania do Izb. Prawo wybierania mają wszyscy rzemieślnicy bez różnicy płci, którzy są obywatelami polskimi, używają pełni praw cywilnych, prowadzą samoistnie przemysł rzemieślniczy przynajmniej od trzech lat na terenie działalności Izby (od 1 maja 1925 r.) i nie zostali skazani prawomocnym wyrokiem sądowym za przestępstwa, pociągające za sobą utratę prawa wybierania do Sejmu, na czas trwania utraty tego prawa. Wobec tego należy dołożyć wszelkich starań, aby wszyscy rzemieślnicy dopilnowali wciągnięcia ich do wykazu wyborców.

Zgłaszając się do władz, sporządzających spisy, należy przedstawić: 1) Majstrowie cechowi: odpis dyplomu, lub wyciąg z księgi cechowej, podpisany przez Urząd starszych, poświadczający, że jest mistrzem, zapisanym pod pozycją (wymienić numer) w księdze mistrzów. Świadectwa przemysłowe za rok 1925, 1926 i 1927, albo, jeśli nie ma świadectwa przemysłowego, zaświadczenie urzędu skarbowego, że w tych latach był zwolniony od wykupienia świadectwa przemysłowego, lub też świadectwo policji, że przez rok 1925, 1926 1927 prowadził samoistnie warsztat; 2) Czeladź, prowadząca warsztaty: odpis dyplomu, lub wyciąg z księgi cechowej, podpisany przez Urząd starszych, zaświadczający, że jest czeladnikiem. Świadectwa przemysłowe za rok 1925, 1926 i 1927, albo jeśli nie ma świadectw przemysłowych, zaświadczenie urzędu skarbowego, że w tych latach był zwolniony od wykupywania świadectwa przemysłowego lub też świadectwo policji, że przez 1925, 1926 i 1927 rok prowadził samoistnie warsztat; 3) Rzemieślnicy cechowi, prowadzący warsztaty: zaświadczenie urzędu gminnego, że przed 15 grudnia 1927 roku prowadził samoistnie warsztat, świadectwa przemysłowe za rok 1925, 1926 i 1927.

—oSo—

Sensacyjne okradzenie ołtarza św. Teresy

w kościele św. Anny w Krakowie.

Świętokradca po sznurze opuszcza się z dzwonnicy do kościoła. W czasie pościgu porzuca łup na plantach.

Dzisiejszej nocy około godz. 3 dokonano w kościele św. Anny kradzieży większej ilości wotów z ołtarza św. Teresy oraz gotówki w drobnej monecie ze skarbonek kościelnych w łącznej kwocie 562 zł.

W toku dochodzeń ustalono, że sprawca ukrył się w kościele przed zamknięciem a następnie dostał się na zamkniętą dzwonicę, gdzie przeczekał do późnej godziny. Teraz po sznurze, który odjął od jednego ze dzwonów, opuścił się z chóru na kościół.

Zbrodniarz rozbił 3 skarbonki skrzyneczkowe i 2 szafkowe, te ostatnie przy ołtarzu św. Teresy, skąd zabrał większą ilość drobnej monety. Po tej manipulacji przystąpił do zoperowania ołtarza św. Teresy, **gdzie rozbił 2 boczne szyby, środkową zaś otwarł przez wyłamanie zamku i zabrał większą ilość wotów.**

Skradzione wota spakował do skórzanej teczki, zabranej poprzednio z pieniędzy ze zamkniętego stolika przy drzwiach wchodowych.

Po dokonaniu świętokradztwa rzezimieszek przystawił drabinę do górnego okna i opuścił się po sznurze pod główne wejście. Tu odsunął drewnianą zaporę i wybiegł na ulicę. —

Pierwszy zbrodniarza zauważył z okna swego mieszkania akademik Boryński i począł go ścigać.

W czasie pościgu sprawca porzucił teczkę z łupem na plantach, uciekając w ulicę Kapucyńską a następnie na Wenecję, gdzie ślad po nim się zatarł.

Odebrany łup zwrócono do kościoła.

—oSo—

„Czerwony kogut" na wsi.

W dniu 16 marca br. koło godz. 10 w nocy spaliła się doszczętnie stodoła Wojciecha Pawlika w Płokach. Spaliły się również doszczętnie 5 dalszych sąsiadujących stodół z zapasami paszy i narzędziami gospodarskiemi. Ponieważ stodoły stały bardzo blisko siebie, o ratunku mowy być nie mogło. Pożar objął momentalnie kryte słomą dachy i strawił całe drewniane zabudowania. Wyrządzona skutkiem pożaru szkoda, wyniosła 8.700 zł.

W ciągu dochodzeń policyjnych ustalono, że ogień podłożył pod stodołę Wojciecha Pawlika Walenty Jabłcoń, którego jako sprawcę pożaru wskazał przed policją szwagier jego Andrzej Pasierbiński. Zeznał on, że był świadkiem, jak Jabłcoń około godz. 9 i pół wieczorem krytycznego dnia zabrał kłąb szmat ze sieni, podpalił zapałką i włożył to zarzewie ognia w strzechę stodoły Palwika, poczem począł uciekać do domu. Również w śledztwie sądowem Pasierbiński zeznał, że Jabłcoń miał już oddawna złość do Pawlika, z powodu jakiegoś procesu cywilnego. Także i poszkodowany Pawlik oświadczył w sądzie, że z Jabłconiem żyje od dłuższego czasu w niezgodzie i że Jabłcoń odgrażał mu się, że go zabije.

W dniu dzisiejszym Jabłcoń [illegible]zyn ten stanął przed trybunałem sądu p[illegible]lych w Krakowie. W zeznaniach swych n[illegible] poczuwa się do winy i twierdzi, że w tym dniu wyszedł do Jaworzna, wrócił koło godziny 9 pod wieczór i nigdzie już z domu nie wychodził, bowiem natychmiast usnął ze zmęczenia podróżą. Rozprawie przewodniczy sędzia Pilarski, owtują sędziowie Sośnicki i Doelinger, oskarża prokurator Schwakopf.

—oSo—

Z niedzieli.

Wczorajsza niedziela? Taka sobie, ani zła ani dobra, podobna wielce do zdrowia owych ludzi, którzy dożyli późnego wieku, nie jeżdżąc na willegjaturę, ani do żadnej perły wód naszych. Mogła być o wiele gorsza. I dlatego ani poranny, ani popołudniowy deszcz wczorajszy nie był dla nikogo niespodzianką, choćby ze względu, że wczoraj był dzień św. Jana Chrzciciela. Zresztą dużo ludzi wyładowało spory zasób swojej energji kieszeniowej już w sobotę wieczorem podczas obchodu wianków. Coś niecoś kosztował wstęp poza druty kolczaste, a potem trzeba było pójść do kawiarni na herbatkę, przed którą posilono się czemś pieczystem z umiarkowanym dodatkiem piwa czy wina. A jeżeli same nogi zaprowadziły następnie kogoś na dancing, no to od czegoż mamy nogi. Raz trzeba zerwać z tym przesądem, jakoby w organizmie ludzkim, czy społecznym głowa pełniła funkcje kierownicze.

Straszna katastrofa samochodowa pod Płońskiem.

Ofiarami wyżsi urzędnicy magistratu warszawskiego.

Z Warszawy donoszą: **W niedzielę** w godzinach wieczornych na 10 klm. **przed Płońskiem** wydarzyła się **katastrofa samochodowa,** której **ofiarą padły cztery osoby,** odnosząc ciężkie obrażenia.

Szosą gdańska pędziła w kierunku Sierpca **z szybkością 80 klm. na godzinę sześcioosobowa limuzyna, własność taboru miasta Warszawy,** prowadzona **przez naczelnika wydziału taboru, Stanisława Biłowieckiego.** W pewnym momencie **koło maszyny uderzyło gwałtownie o próg,** wysoko sterczący nad szosą, **mostku na rzece Naruszewce.** Mknący z zawrotną szybkością **samochód, wyskoczył w górę, skręcił w powietrzu, złamał barjerę, runął w dół i rozbił się doszczętnie.** Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w kilka minut po katastrofie **przejeżdżała taksówka z Warszawy,** której pasażerowie i szofer **zajęli się natychmiast ofiarami katastrofy.** Z pod gruzów strzaskanego samochodu **wydobyto czterech rannych.** Najcięższych obrażeń doznał szofer Franciszek **Rosławiec.** Doznał on ran szarpanych na głowie i twarzy, oraz złamania obojczyka. Również ciężko ranny został Franciszek **Herbst, zastępca naczelnika wydziału ogólnego m. Warszawy,** który uległ złamaniu kilku żeber i ogólnym potłuczeniom, poważne obrażenia poniósł **Eugenjusz Gruszczyński sekretarz magistratu, oraz St. Biłowiecki, naczelnik taboru.**

Przy pomocy pasażerów wspomnianej taksówki, oraz szofera, przewieziono rannych do szpitala w Płońsku, skąd zostali przewiezieni karetką pogotowia do szpitala w Warszawie.

—o§o—

Potworna zemsta zwyrodniałych kobiet.

W przysiołku **Bohrowiec koło Jaremcza** zdarzył się **barbarzyński wypadek torturowania dziewczyny przez trzy zwyrodniałe kobiety.**

Oto niejaka **Ottona Klimowicz,** żona wójta gminy Jamna, podejrzewając swego męża o wiarołomstwo i utrzymywanie stosunków miłosnych z **16-letnią służącą Wesołowską, do spółki ze swą siostrą i matką poddały Wesołowską torturom i przypiekając jej ciało rozpalonym haczykiem wymusiły na niej przyznanie się do winy.** Mimo, że torturowana straciła przytomność, przez **dwa dni trzymano ją zamkniętą w izbie, nie dając nic jeść.**

Dopiero naskutek interwencji władz **przewieziono nieszczęśliwą do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.** Kobiety aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Ci szczęśliwcy wiankowi mogli zrezygnować z rozrywek niedzielnych i wypoczywać przez całe przedpołudnie. Inni, przyzwyczajeni do ryzyka, puszczali się na bliższe wycieczki, uzbrojeni w parasole. Około południa było nawet rojno na linji A-B i na ulicach Basztowej i Dunajewskiego. Ale to wszystko było senne, pozbawione owej radości życia, którą może dać tylko prawdziwie piękny dzień letni. Jak dotąd mamy olbrzymi deficyt słońca, a nadmiar chłodu, co oczywiście nawet na młodych działa zabójczo. Jeden kwiat róży kosztuje 2 złote. Flirt podrożał. A miłość? Istnieją papiery nie notowane na giełdzie.

—o— **h. j—e.**

Zjazd starostów w Krakowie.

Dnia 22 bm. odbył się pod przewodnictwem p. wojewody L. Darowskiego w obecności naczelników wydziałów urzędu wojewódzkiego, inspektora starostw i przedstawiciela D. O. K. Zjazd Starostów Województwa Krakowskiego.

P. wojewoda Darowski otworzył Zjazd, zakomunikował zebranym starostom wyniki obrad odbytego niedawno w ministerstwie spraw wewnętrznych Zjazdu Wojewodów, przedstawił sytuację polityczną i gospodarczą, poczem omówił cały szereg aktualnych spraw i zagadnień z zakresu administracji. Z kolei wygłosił p. wojewoda dr Duch przemówienie na temat zadania i stanowiska starosty w powiecie jak w urzędzie starościńskim tak w samorządzie. Naczelnicy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego poruszyli sprawy z zakresu działania ich wydziałów. Między innemi przedstawił p. dyrektor Dudek program drogowy, sprawę regulacji rzek i potoków, spółek wodnych, meljoracji rolnych oraz połączeń Krakowa z uzdrowiskami. Insp. starostw Zułkiewicz i prof. Milanicz wygłosili referaty w sprawie znajomości obowiązujących przepisów przyczem szczegółowo omówili postanowienia rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, policji państw., postępowaniu administracyjnem i przymusowem, oraz karno-administracyjnem.

Zaproszony na Zjazd Starostów p. dyr. Krakowskiego Oddziału Państwowego Banku Rolnego Jabłonowski wygłosił szczegółowy referat o polityce kredytowej Państwowego Banku Rolnego, sprawach meljoracji rolnej, kooperatywach gospodarczych, spółkach rolnych i odbudowie zniszczonych gospodarstw.

Nowy Oddział Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, niezmordowanie rozwijący niezwykle ruchliwą działalność realizuje w bardzo pośpiesznem tempie swój program organizacyjny, pokrywając **gęstą siecią swych oddziałów całość terenu państwa.**

W ślad za zorganizowanym oddziałem w Warszawie utworzony został ostatnio analogiczny oddział Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet **w Krakowie** z zakresem działania na **miasto Kraków i obszar całego województwa krakowskiego.**

Nowopowstały oddział ukonstytuował już swój zarząd, na którego czele stanęła p. **Anna Rollowa,** żona prezydenta m. Krakowa i senatora klubu B. B. Wojewódzki Oddział Krakowski zamierza w najbliższym czasie przystąpić do organizowania swych **pododdziałów powiatowych i gminnych,** mających rozwinąć szeroko zakrojoną akcję o programie narodowo-społecznym.

„Tydzień Dziecka“.

„Tydzień Dziecka“, organizowany **we wrześniu b. r.** przez Polski Komitet Pomocy Dzieciom, obok celów **ideowych,** ma znaczenie czysto **praktyczne,** jako żywa placówka informacyjna, zaznajamiająca najszersze warstwy starszego społeczeństwa z warunkami, w jakich żyje i wychowuje się nasza młodzież.

Polski Komitet Pomocy Dzieciom postawił sobie za zadanie spopularyzowanie podczas „Tygodnia Dziecka“ **najnowszych zdobyczy wiedzy o dziecku,** oraz **sposobach i metodach wychowawczych,** sprzyjających najlepszemu rozwojowi wartości duchowych, ukrytych w każdej jednostce. W tym celu P. K. D. przygotowuje cały szereg prelekcyj i odczytów, których najlepszą ilustracją będzie zwiedzanie zakładów i instytucyj wychowawczych, prowadzonych według najnowszych wymagań nauki.

Walne Zgromadzenie Krakowskiego Towarzystwa Pogotowia Ratunkowego.

Walne Zgromadzenie członków Pogotowia Ratunkowego odbyło się wczoraj w niedzielę. **Prezes Tow. Jan Krzyżanowski** przedstawił sprawozdanie z działalności Tow. w roku 1927 które zebrani przyjęli do wiadomości udzielając Wydziałowi i Zarządowi absolutorjum oraz wyrażając uznanie za pracę koło rozwoju, w jakim Pogotowie obecnie się znajduje. Sprawozdanie z działalności lekarskiej Stacji Ratunkowej złożył kierownik dr Drozdowski, który szczegółowo wykazał całą działalność w ubiegłym roku, podnosząc przytem lojalną i życzliwą współpracę z prezesem i całym wydziałem, zaznaczając, że tylko dzięki tej harmonji i zgody, jaka panuje między prezydjum, wydziałem, zarządem i współpracownikami mogła działalność Pogotowia tak wspaniale się rozwinąć. Potem odbyły się wybory uzupełniające: jednogłośnie wybrano wiceprezesem fizyka dr Owsińskiego, skarbnikiem dyr. banku Nowakowskiego, a wydziałowymi pp. prof. dr Korczyńskiego, dr Wojciechowskiego, dyr. Żychowicza i Heubergera.

—o§o—

Do dzisiejszego numeru „Nowej Reformy“ dołączamy czeki P. K. O., celem odnowienia prenumeraty.

—o§o—

ROZSZERZENIE SZPITALA GMINNEGO W KRAKOWIE. Na ostatniem posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej wskazał r. I. Landau, że gmina izraelicka nie otrzymała dotąd od gminy m. Krakowa gruntu, na którym się znajduje zakład Brata Alberta, a który przed laty został przez gminę izraelicką od gminy m. Krakowa zakupiony. Prezydent gminy izraelickiej, dr. Rafał Landau stwierdzając, że gmina izr. grunt ten na własność nabyła, podniósł, że wedle kontraktu, oddanie gruntu nastąpić ma po wybudowaniu przez gminę m. Krakowa nowego zakładu Brata Alberta, co jednak dotąd nie nastąpiło. Na ostatniem posiedzeniu wydziału krakowskiej Kasy Oszczędności uchwalono udzielić gminie m. Krakowa pożyczki w kwocie 250.000 zł., tak że gmina przystąpi jeszcze w tym roku do budowy zakładu Brata Alberta, a w roku przyszłym nastąpi oddanie gruntu gminie izr., która ma zamiar tam wybudować nowoczesny zakład laryngologiczny i położniczy.

WYKAZ CHORÓB ZAKAŹNYCH, zgłoszonych w miejskim Urzędzie zdrowia w czasie od 17 do 23 czerwca r. b.: szkarlatyna 11, błonica 2, ospa wietrzna 1, róża 2, koklusz 2, odra 42, zapalenie opon mózg. rdzen. epidem. 1, tyfus brzuszny 4.

Z DYREKCJI PAŃSTW. KURSÓW NAUCZ. W KRAKOWIE (ul. św. Marka 34, parter). Wpisy do klasy I szkoły ćwiczeń odbędą się dnia 30 b. m. (w sobotę) od godz. 9 do 1. Rodzice winni przynieść ze sobą metrykę dziecka. W tym dniu odbędą się też wpisy na dwuletnie studjum pedagogiczne. Zapisujący się słuchacze (ki) na studjum winni przedłożyć: 1) świadectwo dojrzałości z gimnazjum, 2) metrykę, 3) świadectwo zdrowia (urzędowe) i w razie przerwy w studjach, 4) świadectwo moralności.

CEGŁA SPADŁA JEJ NA GŁOWĘ. Józefie Lechównie, zatrudnionej przy budowie na ulicy Starowiślnej 62, spadła na głowę cegła i zraniła ją ciężko w głowę. Opatrzyło ją Pogotowie ratunkowe.

NIECHĘĆ DO ŻYCIA. W okolicy trzeciego mostu skoczył do Wisły Książek Tomasz, lat 28, którego wyratowano. Powodem rozpaczliwego kroku była niechęć do życia.

MOTOCYKL POD KOŁAMI AUTOBUSU. Na szosie w kierunku Prokocimia jechali motocyklem Rudolf Wolhwender, drukarz, i Władysław Turek. Z przeciwnej strony nadjeżdżał autobus. Jadący motocyklem nie zdążyli się mu usunąć z drogi, tak, iż wpadli pod koła autobusu. Szofer, prowadzący autobus, chciał wyminąć motocykl i skręcił nagle, tak, że najechał na przechodzącego drogą Władysława Tiuma, ajenta handlowego, który odniósł rany ręki prawej Wolhwender doznał ran twarzy i prawej nogi, Turek głowy i nóg. Wszystkich trzech opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

—o—

ODWOŁANIE WTORKOWEGO KONCERTU ADY SARI. Ada Sari, nasza świetna śpiewaczka, z powodu nagłej silnej niedyspozycji gardła, jest zmuszona koncert swój, zapowiedziany na wtorek w Starym Teatrze, przesunąć na termin późniejszy, który podany zostanie niebawem.

POKAZ KURSU KOBIECYCH ROBÓT OZDOBNYCH otwarty został w Muzeum Przemysłowem (Kraków, ul. Smoleńska 9) w dniu 24 b. m. o godz. 10 rano. Wstęp wolny w godz. od 1 do 1 dnia 24 b. m., oraz w dniach 25 i 26 b. m. od godz. 10 do 1 po poł. i od 5 do 7 wieczorem.

Wiadomości z kraju.

Akademja ku czci Adama Asnyka w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: W niedzielę 24 b. m. odbyła się w lokalu Tow. literatów i dziennikarzy akademja ku czci pamięci Adama Asnyka. Staraniem komitetu uczczenia Adama Asnyka, zostanie odsłonięta w Hali Gąsienicowej w miesiącu sierpniu b. r., tablica pamiątkowa. W jesieni b. r. urządza komitet wystawę pamiątek po znakomitym poecie i publicyście w gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie.

Bezpieczeństwo komunikacji powietrznej w Polsce.

Statystyki naszych towarzystw komunikacji powietrznej stwierdzają, że **od samego powstania naszej żeglugi powietrznej,** t. j. od 1922 r., **nie zdarzył się na linjach ani jeden wypadek,** któryby naraził jakiegokolwiek pasażera na śmierć, czy kalectwo.

Samoloty naszych towarzystw komunikacji powietrznej wykonały w tym sezonie około **15.000 podróży,** przewożąc około **30.000 pasażerów,** poza kilkuset tysiącami kilogramów towaru.

Ukrócenie nadużyć kolektorów loteryjnych.

Z Warszawy donoszą: Generalna dyrekcja loteryj państwowych skonstatowała, że **wielu kolektorów uprawia niedozwolone machinacje losami loteryjnemi.** Bardzo rozpowszechniona jest np. **gra na loterii przez kupno losu na kilka dni,** przyczem pobierane są **dowolne opłaty.** Kolektorom uprawiającym hazard, **mają być odbierane koncesje** z jednoczesnem pociągnięciem do **odpowiedzialności sądowej.**

—o§o—

ZMIANY W KURATORJACH SZKOLNYCH. Minister oświaty mianował wizytatorem szkół w kuratorjum wileńskiem p. W. Pluzańskiego, p. Wł. Kolendzie, nauczycielowi gimnazjum państwowego w Białymstoku, powierzył obowiązki wizytatora szkolnego w kuratorjum w Lublinie, księdza zaś S. Binka, wizytatora w kuratorium poznańskiem, zwolnił ze służby. Prócz tego obowiązki wizytatora szkół zawodowych w Poznaniu zostały powierzone p. W. Szopowskiemu.

Z GENERALNEGO SEKRETARJATU B. B. W. R. Wobec ustawicznych zapytań, generalny sekretarjat Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem komunikuje, że przez czas feryj sejmowych urzędować będzie bez przerwy i że czynny będzie dla stron nadal w lokalu przy placu Trzech Krzyży nr. 10 (tel. 39—29 i 519—44) w dotychczasowych godzinach, t. j. codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 10 do 14.30 i od 18 do 20, w soboty od godz. 10 do 14.30. Ze względu na wielką liczbę interesantów i nawał prac generalnego sekretarjatu, zgłaszający proszeni są we własnym interesie o stosowanie się do powyższych godzin, celem uniknięcia niepotrzebnej straty czasu.

WYBORY DO IZBY PRZEM. I HANDLOWEJ W WARSZAWIE. W niedzielę 24 b. m. odbyły się w Warszawie wybory do Izby przemysłowej i handlowej. Frekwencja wyborców bardzo mała. Ostateczne wyniki głosowania podane zostaną do wiadomości publicznej w dniu 27 lub 28 b. m.

VI ZJAZD HYGJENISTÓW POLSKICH WE LWOWIE. Komitet organizacyjny VI zjazdu hygjenistów polskich we Lwowie, mającego się odbyć w dniach 7 i 8 lipca b. r. we Lwowie, uprasza o zgłaszanie udziału w zjeździe możliwie w czasie najkrótszym, ze względu na zamknięcie listy uczestników, zamierzających wziąć udział w wycieczkach w czasie zjazdu i po zjeździe, jak niemniej ze względu na zarezerwowanie mieszkań. Adres komitetu: Lwów, Piekarska 52. Pod tym adresem należy też skierowywać wszelkie zapytania dotyczące zjazdu.

UTONIĘCIE BRACI. Z Tczewa donoszą: Wisłą wyjechali dwaj bracia Duwajscy z Rybaków, celem łowienia ryb. Gdy się znajdowali na środku rzeki, łódka przewróciła się i obaj utonęli.

Wiadomości ze świata.

Eskadra angielska w Gdańsku.

Z Gdańska donoszą: Wczoraj rano przybyła do portu gdańskiego angielska eskadra wojenna, złożona z krążowników „Cambrian“ i „Canterbury“. Krążowniki wpłynęły do portu, powitane około Westerplatte przez szereg statków wojennych polskich, które na przywitanie wywiesiły na masztach chorągwie polskie i angielskie. Przed poł. odbyła się wymiana wizyt powitalnych polsko-angielskich na statkach wojennych.

Z okazji pobytu floty angielskiej odbył się szereg uroczystości. Senat gdański urządził śniadanie w ratuszu. Wieczorem odbyło się przyjęcie w angielskim konsulacie w Gdańsku, na którem był obecny generalny komisarz Rzplitej p. Strasburger oraz dowódca polskiej floty wojennej komandor Unrug.

—o§o—

AMERYKANIE COFNĘLI NAGRODĘ OFIAROWANĄ ZA PRZELOT ATLANTYKU. Lotnicy, wyruszający na podbój Atlantyku, gdyby wcześniej wyruszyli w drogę i wylądowali w amerykańskiem mieście Cleveland, mogliby uzyskać nagrodę w wysokości 25.000 dolarów. Niestety, obecnie choćby nawet szczęśliwie dokonali lotu i lądowali w Cleveland, nagrody tej, wynoszącej na złote polskie ładną sumę około 200.000 zł., już nie otrzymają, a to dlatego, że miasto Cleveland, które swego czasu taką nagrodę ufundowało, cofnęło ją obecnie.

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO przy ul. Rajskiej Nr. 12.

„Moja panna mama“, komedja w 3-ch aktach L. Verneuil'a. Przekład Włodz. Perzyńskiego.

Pomimo nastrojów wakacyjnych i pory chimeryczno-letniej, teatr im. Słowackiego pracuje w pełnem tempie. Niezrażony nawet niedogodnemi warunkami pracy w teatrze przy ul. Rajskiej, co tygodnia systematycznie daje premjerę. Ostatnio wystawiona lekka komedja Verneuil'a „Moja panna mama“ (znana już ze sceny „Bagateli“) podobała się widocznie zebranej publiczności, skoro na widowni było dużo śmiechu i wiele oklasków przy otwartej nawet widowni.

Niemniej jednak nie da się zaprzeczyć, że rzecz sama z pośród wielu innych komedyj Verneuil'a nie przedstawia się tak ponętnie. Sam wątek komedji w miarę ciekawy. Bo czyż może być sensacją małżeństwo mocno starszego pana z młodziutką, dwudziestoletnią panną, która nie spożywszy owocu małżeństwa, „panną“ zostaje po to, by ostatecznie za mąż wyjść za młodego pasierba. Jedynie walka o „pannę mamę“ pomiędzy „synem“ a zabiegającym się o jej względy donjuanem stanowi pozycję ciekawszą, nie pozbawioną pikanterji.

Ta też strona rzeczy w ujęciu scenicznem nabrała odpowiedniego naświetlenia w żywej i bardzo skrupulatnej reżyserji p. Niewiarowicza, przy chwalebnem jednak uniknięciu jakiegokolwiek przejaskrawienia. Zasługą to także obydwojga głównych partnerów. „Panna mama“ p. Kosteckiej miała nietylko wiele wdzięku, lecz przedewszystkiem bardzo wiele miłej naturalności i ujmującej prostoty, zaś „syn“ zakochany w grze p. Milskiego miał wyraz niezmiernie sympatyczny, pełen dyskrecji, świadczący jak najchlubniej o subtelnej kulturze artystycznej młodego, uzdolnionego aktora. Mniej wymowną natomiast była postać męża-ojca, która w solidnem jak zawsze, ujęciu p. Kułakowskiego wydała mi się zbyt monotonną, dostosowaną do szarego poziomu sztuki i dusznej atmosfery na widowni. Wcale dobry i śmieszny „typek“ donjuana stworzył p. Burnatowicz. Fanny Juillet p. Piaskowskiej była powabnie ładna i strojna. Postaci wścibskiego garsona dał p. Turski wiele charakterystycznej ekspresji i sobie właściwy nerw gry. Luiza p. Treszczyńskiej strzelała oczkami i grała minkami wcale wdzięcznie.

(p.)

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 25 czerwca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w poniedziałek, po raz 44-ty „Proboszcz wśród bogaczy". Jutro i pojutrze „Moja panna mama" Verneuil'a.

—o—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Moja panna mama".
Wtorek: „Moja panna mama".
Środa: „Moja panna mama".

—o—

ADA SARI-SZAJERÓWNA, światowej sławy śpiewaczka koloraturowa, zawsze entuzjastycznie przez krakowską publiczność witana, da się słyszeć jeszcze raz w Krakowie w tym sezonie, a to jutro, t. j. we wtorek 26 b. m., w Starym Teatrze. Pozostałe bilety na ten koncert, na którym znakomita artystka, przy akompanjamencie fortepjanu i skrzypiec, wykona interesujący, całkiem nowy program, są do nabycia w kasie Starego Teatru.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na poniedziałek, dnia 25 czerwca 1928 r.

Kraków (566) Godz 12—13: Koncert płyt gramof., godz. 13—13.10: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komun. lotn. meteor., godz. 13.10—15: Przerwa, godz. 15—15.20: Transm. kom. meteor., gospod., samorządowy. godz. 15.20—17: Przerwa, godz. 17—17.20: Komunikat harcerski, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Dziwy starej chemji w Polsce" — wygł. dr T. Estreicher, prof. U. J., godz. 17.45—18.55: Transmisja komunikatu rolniczego, godz. 19.15—19.30: Rozmaitości i komunikat sportowy, godz. 19.30—20: prof. Henri Bernard lektor U. J.: 22-ga lekcja języka francuskiego, godz. 20—20.05: Transm. hejnału z wieży Marjackiej, godz. 20.05—20.30: Odczyt p. t. „O gazach wojennych" — wygł. prof. L. Wygrzywalski, godz. 20.30: III-ci koncert międzynarodowy z Warszawy do Berlina, Pragi i Wiednia, godz. 22—22.30: Transm. komunikatów z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 11—13.30: Transm. z sali rady miejskiej uroczystości otwarcia XVI Międzynarodowego Kongresu Pokoju. Po transmisji sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn. meteor., godz. 15: Komunikaty: meteor., gospod., samorząd., godz. 15.20—16: Przerwa, godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Obcowanie młodzieży z przyrodą podczas wakacyj" — wygł. p. J. Browińska, godz. 16.25—16.40: Tygodniwy przegląd komunikacyjny — wygł. referent prasowy Min. komunikacji p. Tad. Strzetelski, godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Błędy językowe" — wygł. prof. Stan. Słoński, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Literatura dla młodzieży" — wygł. dr J. Gołąbek, godz. 17.45—18.15: Program dla młodzieży. Red. Wład. Kopczewski wygłosi „Małą kronikę miesięczną", godz. 18.15—18.55: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja". Orkiestra pod kier. Lewaka i Mutzmana, godz. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Lekcja języka francuskiego — lektor prof. Lucien Roquigny, godz. 20—20.30: Przerwa, godz. 20.30: Koncert międzynarodowy (Transmisja z Warszawy do Berlina, Wiednia i Pragi). W programie muzyka polska. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Warsz. pod dyr. Grz. Fitelberga oraz I. Dubiska (skrz.), H. Leska, art. opery warsz. (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.), godz. 22—22.05: Sygnał czasu, komunikat lotn.-meteor., godz. 22.05—22.20: Komunikaty PAT, godz. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

Katowice (422) Godz. 17—17.20: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gsp. Woj. Śl. i Strażnctwa śląskiego, godz. 17.20—17.45: Wykład historji Polski — wygł. prof. Fr. Garycki, godz. 17.45—18.15: Transm. muzyki tanecznej, godz. 18.55—19.15: Lektura w języku francuskim, g. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Wykład p. t. „Zwycięstwa myśli narodowej polskiej" — wygł. prof. Wincenty Lutosławski, godz. 20—20.25: Odczyt p. t. „Seweryn Goszczyński — człowiek i twórca". W stulecie ukazania się poematu „Zamek Kaniowski" — wygł. dr Mieczysław Świerz, godz. 20.30—22: Transmisja z Warszawy koncertu międzynarodowego, godz. 22—22.30: Sygnał czasu oraz kom. lotn.-meteor. i PAT.

Wilno (435) Godz. 13: Transm. z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, godz. 17—17.15: Muzyka z płyt gramof., godz. 17.15—17.30: Chwilka litewska, godz. 17.30—17.45: Komunikat Zw. Strzeleckiego, godz. 17.45—18.10: „Człowiek a zwierzę", odczyt z cyklu „Okrucieństwo człowieka" — wygł. prof. USB dr M. Zdziechowski, godz. 18.15—19: Transm. muzyki lekkiej z ogrodu kawiarni C. Sztralla w Wilnie, godz. 19.05—19.30: Audycja dla dzieci: „Bajka chińska" — wygł. Halina Hohendlingerówna, godz. 19.30—19.55: „Jezioro Narocz", odczyt z działu „Ziemia Wileńska" — wygł. H. Romer, godz. 19.55: Komunikaty i rozmaitości, godz. 20.30—22: Transm. z Warszawy: koncert międzynarodowy, godz. 22—22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty PAT, policyjny, sportowy i inne.

na wtorek dnia 26 czerwca.

Kraków. (566) G. 12—13: Koncert płyt gramofon.; g. 13—13.10: Transm. hejnału z wieży Marjackiej, sygnału czasu, komun. lotniczo-meteorol.; g. 13.10—15: Przerwa; g. 15—15.20: Transm. komunikatów: met., gosp.; g. 15.20—17.20: Przerwa; g. 17.20—17.45: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: prof. dr. Z. Klemensiewicz, doc. U. J.: „Poco uprawiamy w szkole gramatykę i naukę o języku ojczystym?"; g. 17.45—18.40: Transm. z Warszawy; g. 18.40—19.05: Rozmaitości i komunikaty; g. 19.05—19.15: Transm. komunikatu rolniczego; g. 19.20: Transmisja opery z Katowic; g. 22—22.30: Transmisja komunikatów z Warszawy; g. 22.30—23.30: Transm. muzyki taneczn.

Warszawa. (1111) G. 13: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komun. lotn. met.; g. 13.10—15: Przerwa; g. 15: Komunikaty: met., gospodarczy; g. 15.20—16.25: Przerwa; g. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty; g. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „W tarczę, czy poza tarczą" — wygł. p. J. Szyszko-Bohusz; g. 17.05—17.20: Przerwa; g. 17.20—17.45: Transmisja odczytu z Poznania; g. 17.45—18.40: Koncert kameralny. Wykonawcy: W. Kopecka (fort.) i L. Dworakowski (skrzyp.); g. 18.40—18.55: Rozmaitości; g. 18.55—19.05: Przerwa; g. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowo krakowskiej; g. 19.20: Transmisja z opery katowickiej, W przerwie komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce oraz biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim; g. 22—22.05: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteor.; g. 22.05—22.20: Komunikaty PAT'a; g. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram; g. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Oaza". Orkiestra pod kier. W. Roszkowskiego i I. Karbowiaka.

Poznań. (344.8) G. 7—7.15: Gimnastyka poranna — przeprowadzi p. Waxmann; g. 13—14: Sygnał czasu. Koncert „Tria" Radja Poznańskiego. Wykonawcy: F. Sykora (skrzypce), P. Müller (wiolonczela), H. Głoksyn (fortepian); g. 14—14.15: Notowania giełdy pien. i cen targ. rzeźni miejsk.; g. 14.15—14.30: Komunikaty PAT'a; g. 17—17.20: 37-ma lekcja języka ang. (wykł. dr. Arend lektor U. P.) g. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Wrażenia z podróży do Hiszpanji" (wygł. dyr. Jan Kilarski); g. 17.45—19: Transmisja z Warszawy; g. 19—19.20: Najnowsze wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej; g. 19.20—22: Transmisja opery z Katowic; g. 22.30—22.50: Sygnał czasu. Nadprogram — wygł. p. J. Warnecki, art. T. P.; g. 22.50—23: Komunikaty: meteor. i PAT'a; g. 23—24: Muzyka taneczna z „Palais Royal".

Katowice. (422) Godz. 17—17.20: Komunikaty Pol. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. i Wydz. Ośw. Publ. Woj. Śląsk.; g. 17.20—17.45: Wykład języka polskiego (kurs wyższy) — wygł. p. Olga Ręgorowiczowa; g. 17.45—18.40: Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy; g. 18.40—18.55: Komunikat harcerski; g. 18.55—19.15: Rozmaitości; g. 19.20—22: Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach; g. 22—22.30: Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT'a.

Wilno. (435) G. 13: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; g. 17—17.15: Muzyka z płyt gramof.; g. 17.15—17.30: Chwilka litewska; g. 17.30—17.45: Komunikat Zw. Młodz. Wiejsk.; g. 17.45—18.10: „Przyjemne mieszkanie", odczyt djalogowy z cyklu „Życie normalne", wygł. architekt W. Małowski; g. 18.15—19: Transmisja muzyki lekkiej z ogrodu kawiarni B. Sztralla w Wilnie; g. 19: Komunikaty i rozmaitości; g. 19.20—22: Transmisja opery z Katowic; g. 22—22.30: Transmisja z Warszawy; sygnał czasu, komunikaty PAT'a policyjny, sportowy i inne; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy;

—o—

RADJO DLA GMIN WIEJSKICH. Na odbytej swego czasu konferencji zrzeszeń samorządowych, przy udziale przedstawicieli poszczególnych ministerstw, przyjęto jako zasadę, że w każdej gminie wiejskiej, ewentualnie dla kilku gmin połączonych, winien być zainstalowany kosztem gminy jeden radjoodbiornik z głośnikiem.

Aby akcja ta mogła być przeprowadzona możliwie szybko, należy przyjść gminom z wydatną pomocą kredytową, przynajmniej w formie taniego, dwuletniego kredytu.

W zrozumieniu tych zadań, M. S. W. zwołało w dniach ostatnich konferencje, na której przedstawiciele Państwowego Banku Rolnego i Polskiego Banku Komunalnego wyrazili gotowość podjęcia akcji kredytowej na terenie Małopolski, województw centralnych i ewentualnie wschodnich.

Kultura i sztuka.

„Wnętrze domu" na wielkiej wystawie górnośląskiej.

W czasie od 16 września do 3 października br. odbędzie się w Katowicach wielka wystawa „Wnętrza domu" i „Technika gospodarstwa domowego", urządzona staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej. W zakres wystawy wchodzą działy: architektoniczny, urządzenia wnętrza domu, zdobniczy, tekstylny, tkacki i hafciarski, porcelany i szkła, instalacyjny, materjałów dla wykończenia wnętrza mieszkaniowego oraz urządzeń kuchennych i przedmiotów pomocniczych.

Wytwórczość krajowa będzie mogła bezpośrednio wykorzystać dodatnią konjunkturę zbytu na Górnym Śląsku w związku z ożywieniem ruchu budowlanego, gdyż — jak wiadomo — Sejm śląski upoważnił Śląską Radę Wojewódzką do zaciągnięcia kredytu inwestycyjnego w wysokości 100 miljonów zł., którego główna część ma być obrócona na budowę domów. W parze z ożywieniem ruchu budowlanego otwierają się nader korzystne widoki zbytu dla wszelkich artykułów i urządzeń nieodzownych dla zainstalowania i umeblowania wnętrz nowobudowanych domów.

Przemysł okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie winien nietylko jawić się w możliwie najszerszych ramach wytwórczości na Wystawie, ale zająć na niej jedną z najbardziej odpowiedzialnych pozycyj przez bogatą reprezentację poszczególnych działów wystawowych. Interesenci winni jak najrychlej kierować zgłoszenia o zarezerwowanie miejsc na terenie wystawowym pod adresem: Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej, reprezentacja w Krakowie — inż. Wacław Krzepowski, Kraków-Dębniki (Tel. 114).

—o—

NOWY KIEROWNIK INSTYTUTU MUZYCZNEGO W KRAKOWIE. Prof. dr. Józef Reiss, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, powołany został na stanowisko kierownika Instytutu muzycznego w Krakowie. Pod kierunkiem dra Reissa ma być przeprowadzona reorganizacja tej uczelni.

WYSTAWA MORSKA I KASZUBSKA W DĄBROWIE. W Dąbrowie Górniczej odbyło się otwarcie wystawy morskiej i kaszubskiej, urządzonej staraniem Koła samopomocowego uczniów seminarjum nauczycielskiego, przy współpracy oddziału Ligi morskiej i rzecznej w Dąbrowie. Na wystawę złożyły się zbiory etnograficzne, przyrodnicze i t. p., skolekcjonowane przez uczniów seminarjum podczas pobytu nad morzem polskiem.

FRANCUSKO-NIEMIECKA WYMIANA ARTYSTYCZNA. Jak wiadomo, przed paru miesiącami występowała w Berlinie trupa aktorów paryskich, grając „Jad" Bernsteina. Obecnie artyści paryscy grać mają w Berlinie ponownie, tym razem „Tajemnicę" tegoż autora. Sztuka ta dotychczas jest na afiszu paryskiego teatru Gymnase. Artyści paryscy wystąpią także w Wiedniu i Budapeszcie. Tytułem rewanżu przyjeżdżają do Paryża aktorzy Niemieccy Albert Bassermann i Marja Orska, którzy odegrają „Ducha Ziemi" Wedekinda i „Samotną drogę" Schnitzlera.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES MATEMATYCZNY WE WŁOSZECH. W czasie od 3 do 10 września r. b. odbędzie się w Bolonji międzynarodowy kongres matematyczny. Protektorat nad kongresem przyjął król włoski, honorowe zaś przewodnictwo Mussolini.

Na kongresie, prócz sekcyj czysto naukowych, będzie również utworzona sekcja matematyki elementarnej, dydaktyki i logiki matematycznej.

Na czele delegacji polskiej, złożonej z nauczycieli szkół średnich i profesorów uniwersytetów, stanął prof. W. Sierpiński.

PIERWSZE WYDANIE SZEKSPIRA Z R. 1623 SPRZEDANE ZA 80.500 FUNT. SZT. Onegdaj w sali licytacyjnej „Sochety" w Londynie sprzedano tom oryginalnego wydania dzieła Szekspira z r. 1623 za 80.500 funtów szterlingów. Tensam egzemplarz pierwszego wydania sprzedano przed sześciu laty za 100 funtów szterlingów. Osiągnięcie tak wysokiej ceny jest tembardziej znamienne, że w księdze, rozmiaru foljowego brak 4 kartek.

HOJNY DAR MILJONERA AMERYKAŃSKIEGO. Nazwisko nieznanego dotychczas hojnego ofiarodawcy, który zapisał na własność narodu bogaty zbiór dokumentów i pamiątek historycznych, oraz sztychów, zostało obecnie ujawnione. Ofiarodawcą jest sir James Caird, znany właściciel okrętów. Ofiarowany zbiór przedstawia wartość 108.000 ft. st. i zawiera miedzioryty, książki, atlasy i obrazy. Znajduje się tam m. in. zbiór rzadkich dokumentów, ilustrujących rozwój potęgi morskiej W. Brytanji, począwszy od wieku XV, aż do początku wieku XIX. Ogółem zbiór liczy 12.000 przedmiotów. Hojny ofiarodawca przeznaczył ponadto 65.000 ft. szt. na odrestaurowanie okrętu admiralskiego Nelsona — „Victory" i 15.000 ft. szt. na konserwację innych statków wojennych dawnej floty admirała Nelsona.

Dział gospodarczy

Raporty gospodarcze polskich placówek zagranicznych.

Polskie placówki konsularne zagranicą mają doniosłą do spełnienia rolę przy ułatwianiu nawiązywaniu stosunków między Polską a krajami zagranicznemi. W tej mierze kosulaty winny stanowić pomost pomiędzy życiem gospodarczem w kraju a zagranicą i stanowić forpoczty gospodarcze, ułatwiające ekspansję eksportową polskiej produkcji, umożliwiające wyzyskanie możliwości zbytu i informujące sfery gospodarcze w kraju o korzystnych możliwościach importowych.

Dotychczas polskie kosulaty roli tej nie spełniały w sposób, mogący w całej pełni zadowolić wymagania sfer gospodarczych kraju, oraz utorować drogę ekspansji polskiej zagranicą, przedewszystkiem z tego prostego powodu, że nie były w stanie roli tej spełnić. Sprawozdania gospodarcze nadsyłane przez konsulaty miały charakter naogół ogólny i teoretyczny, z których polscy kupcy praktycznie bardzo mało mogli skorzystać. Było to wynikiem tego, że **konsulaty zagranicą przeładowane są pracą administracyjną i opieką nad emigracją,** oraz rozporządzają zazwyczaj szczupłym personalem, tak, że służba informacyjna w dziedzinie gospodarczej nie zawsze stać mogła na odpowiednim poziomie.

Kwestja poprawy w tej dziedzinie — to kwestja z jednej strony odciążenia placówek konsularnych z pracy administracyjnej i opieki nad emigracją, co możliwe jest przedewszystkiem przez zwiększenie personalu, z drugiej strony to kwestja zasilenia tych placówek odpowiednio przygotownym personalem ekonomiczno-handlowym.

W oczekiwaniu na tę zasadniczą reformę, która niewątpliwie idzie po linji zamierzeń ministerstwa spraw zagranicznych i zapewne zostanie w ciągu kilku lat przeprowadzona, już **obecnie dokonywane są zmiany w formie i treści w składanych przez konsulaty raportów,** zmiany idące po linji dezyderatów sfer gospodarczych. Sprawozdawcza działalność polskich placówek na terenie ekonomicznym przejawia się w nadsyłaniu trzech typów sprawozdań: rocznych — specjalnych i bieżących. Raporty roczne obejmują całokształt stosunków gospodarczych, panujących w danym kraju i oparte są o długie i drobiazgowe studja tych stosunków we wszystkich ich przejawach. Mimo wielkiego niejednokrotnie nakładu pracy — raporty roczne wykazują również często dość poważne braki, co wynika z szeregu trudności — na jakie natrafia ułożenie takich raportów, jak brak odpowiedniej statystyki, trudność uzyskania miarodajnych źródeł itp. Wreszcie często brak im syntetycznego ujęcia w konkluzji wszelkich zmian, jakie zaszły w organizmie gospodarczym danego kraju w omawianym okresie. Brak wiadomości o kierunku rozwojowym życia gospodarczego danego kraju, oraz o przejawach polityki gospodarczej czynników rządzących w danem państwie.

Obowiązek składania raportów rocznych jest obowiązkiem ciężkim dla naszych placówek, a równocześnie nie zawsze daje oczekiwane rezultaty. W raportach takich bowiem, o charakterze ogólnym, ogłaszanych rok rocznie — pewne wiadomości oczywiście muszą się powtarzać. To też słusznie przewiduje okólnik Min. Spr. Zagr. z dnia 3 kwietnia 1927 r. możliwość zwalniania tych placówek, które nadesłały dobre raporty ogólne, nadające się do druku, od obowiązku pisania rok rocznie dużych prac na temat całokształtu stosunków gospodarczych, panujących w danym kraju i wówczas dalsze raporty roczne takiej placówki winny mieć charakter uzupełnień raportów poprzednich.

W dalszym ciągu wydaje się nawet wskazanem, **całkowite zwolnienie niektórych placówek od obowiązku pisania raportów rocznych.** Odnosi się to specjalnie do placówek prowincjonalnych w tych państwach, gdzie istnieje ich większa ilość. Wystarczającem byłoby — gdyby **placówki prowincjonalne nadsyłały dobre i częste sprawozdania bieżące, oraz opracowania o charakterze monograficznym.** Byłoby to z wiele większą korzyścią dla zainteresowanych sfer gospodarczych, które dawały temu już wielokrotnie wyraz, a równocześnie odciążyłoby przeładowane pracą administracyjną konsulaty prowincjonalne.

Dla sfer gospodarczych bowiem pierwszorzędne znaczenie przedstawia posiadanie własnej sieci informacyjnej zagranicą i z tego też powodu sfery te przywiązują specjalną wagę do raportów bieżących, widząc w nich cenne źródło informacji. Raporty te winne iść przedewszystkiem w kierunku podawania konkretnych możliwości nawiązania stosunków handlowych, cen rynkowych, warunków zapłaty, opłat celnych i taryfowych, uzansów handlowych itp. Państwowy Instytut Eksportowy również stanął na tem stanowisku — a i min. spraw zagranicznych przychyliło się do tego w całej pełni w okólniku z dnia 19 stycznia 1928 r., polecając możliwie najszybsze nadsyłania raportów bieżących, w tym celu — aby zawarte w nich wiadomości nie traciły nic na aktualności.

Sądzimy, że zarządzenia te, idące po linji dezyderatów naszych sfer gospodarczych, wydadzą wkrótce pomyślne rezultaty, a akcja sprawozdawcza polskich placówek konsularnych przyczyni się wydatnie do nawiązania i rozszerzenia stosunków handlowych Polski z zagranicą.

—o§o—

O zakup materjałów budowlanych.

Celem racjonalnego dokonywania zakupów materjałów budowlanych, instalacyjnych i technicznych dla rozbudowy gospodarczej samorządów, M. S. W. przystąpiło do zasadniczego uregulowania tej sprawy, przyjmując jako zasadę, aby w miarę możności kupować materjały budowlane i techniczne w firmach krajowych, a tylko w ostatecznym wypadku zagranicą. Te ostatnie zakupy będą musiały być tak dokonywane, aby właściwe czynniki państwowe miały możność przeprowadzenia nad niemi kontroli.

Kronika ekonomiczna.

REZERWY ZBOŻOWE. W związku z ostatnią decyzją komitetu ekonomicznego ministrów w sprawie planu aprowizacyjnego na rok gospodarczy 1928/29, odbyło się posiedzenie międzyministerjalnej komisji do spraw rezerw zbożowych.

Na konferencji omówiono z przedstawicielami dyrekcji Państwowego Banku rolnego zasady, na jakich akcja rezerw ma być oparta. Omówiono również sprawę rozszerzenia w tym kierunku działalności związków komunalnych i związków spółdzielni spożywców, którym to instytucjom przyznane będą na cel powyższy większe kredyty. Niezależnie od tego, za pośrednictwem organizacyj handlowych, ma być prowadzona akcja zaliczkowania zboża.

W chwili obecnej zapasy zboża, przeznaczone na rezerwy zbożowe, są tak duże, że część ich będzie mogła pójść na potrzeby wojska.

KOMUNIKACJA TRANZYTOWA MIĘDZY NIEMCAMI A PRUSAMI WSCHODNIEMI. W pierwszych dniach b. m. odbyła się w Dreznie polsko-niemiecka konferencja kolejowa w sprawie rozszerzenia taryfy osobowej w komunikacji tranzytowej pomiędzy Prusami Wschodniemi a resztą Niemiec, opartej na polsko-niemieckiej konwencji o tranzycie wschodnio-pruskim, zawartej w Paryżu dnia 21 kwietnia 1921 r.

Dotychczasowa taryfa niedość wyczerpująco określa stosunek publiczności do zarządu kolejowego i brak w niej odpowiedniego uwzględnienia polskich przepisów przewozowych, tudzież taryfowych, które, w myśl uzgodnionej interpretacji wspomnianej konwencji, winny być wzięte pod uwagę.

Zasady, omówione w Dreźnie, posłużą obustronnym zarządom kolejowym do opracowania nowego projektu taryfy.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTU PRODUKTÓW HODOWLANYCH DO ANGLJI. W ostatnich czasach widoki wywozu jaj, bekonów i masła polskiego do Anglji doznały pewnej poprawy. W maju panowała dla bekonów na rynku angielskim tendencja mocna, przy wzrastających cenach, które niekiedy osiągnęły poziom z września 1927 r. Poprawa ta umożliwia wznowienie eksportu z Polski, przerwanego od jesieni r. ub. prawie zupełnie. W związku z informacjami o obniżeniu ilości żywego inwentarza bekonowego w Danji, przewidywać należy, że sytuacja na rynku angielskim, trwająca obecnie, utrzyma się na dłuższy przeciąg czasu. Istnieją nawet pewne widoki na dalszą zwyżkę cen w czerwcu r. b. Poprawę tę odczuły wszystkie kraje eksportujące i w kołach zainteresowanych utrzymuje się nadzieja odzyskania poniesionych strat na jesieni r. ub. i w zimie r. b. w związku z tym eksportem. Ceny kształtowały się ostatnio w Londynie w sposób następujący:

Bekony irlandzkie 110 sh., duńskie 99 sh., szwedzkie 90 sh., holenderskie 88 sh., kanadyjskie 90 sh., bałtyckie (estońskie, łotewskie i polskie) 84 sh., rosyjskie (ukraińskie) 80 sh.

Manchester notował o 4 sh. drożej.

Rynek jajczarski pomimo mocniejszej tendencji niż w kwietniu r. b. nie zdradza dużego popytu na jaja importowane, ze względu na znaczną jeszcze podaż jej krajowych. Na poprawę sytuacji zanosi się w ciągu czerwca r. b. Obroty masłem importowanem słabe, przy fluktacji cen w kierunku zniżkowym. Notowania masła były następujące: masło duńskie 178 sh., kolonjalne (N. Zelandja i Australja) 166 sh., estońskie 160 sh., polskie 156 sh. i syberyjskie 156 sh.

Dział sportowy.

Zakończenie Międzynarodowego Raidu Automobilklubu Polski.

Kraków, 25 czerwca.

Jak już poprzednio pisaliśmy start międzynarodowego raidu automobilowego A. P. nastąpił w dn. 17 b. m. z pod Placu Saskiego w Warszawie. Poszczególne etapy w liczbie czterech opisaliśmy, teraz podajemy dalsze oraz wyniki wyścigów, urządzonych w czasie raidu.

I tak **piąty dzień** przeszedł naogół dobrze. Trasa obejmowała 305 klm. Samochody wyruszyły o godz. 9 rano z **Truskawca**, przejechały przez Rymanów i zatrzymały się w **Krynicy**. Droga dobra, mimo to część maszyn przyszła z opóźnieniem. Samochód nr. 23, Renault, prowadzony przez p. **Courtain**, doznał drobnych uszkodzeń. Należy nadmienić, że ta maszyna uległa rozbiciu w drugim dniu raidu w drodze z Druskienik do Łucka, mimo to bierze dalej udział w raidzie. W Chyrowie przyłączył się do raidu nr. 16 Bugatti, prowadzony przez p. **Winnickiego**. Samochod ten uległ uszkodzeniu na kilkanaście kilometrów za Warszawą. Obecnie nie bierze udziału w raidzie, jednakże krótszą drogą raid dognał i znajduje się poza konkursem.

Po ukończeniu 5 etapów komandorja raidu dokonala tymczasowej klasyfikacji. Klasyfikacja ta, bez orzeczenia komisji technicznej, która ma za zadanie badać uszkodzenia wewnętrzne samochodów, przedstawia się następująco: 1) Nr. 1 Steyr (inż. Zangl), 2) Nr. 3 Austro-Daimler (p. A. Potocki), 3) Nr. 4 Austro-Daimler (p. Dzierliński), 4) Nr. 5 Austro-Daimler (p. Liefeldt), 5) Nr. 17 Steyr (p. Betaque), 6) Nr. 18 Steyr (p. Schönfeld). Wymienione wyżej samochody otrzymały po 5 punktów dodatnich.

TYMCZASOWA KLASYFIKACJA SAMOCHODÓW W RAJDZIE W A. P.

Oprócz tego Nr. 28 Fiat (p. Ranenfeld) otrzymał 4 punkty, Nr. 27 Fiat (p. Iliano) 3 punkty, Nr. 6 Bugatti (p. Frühling) 1 punkt i Nr. 19 Steyr (p. Żukowski) pół punktu.

Punktów karnych najmniej otrzymały samochody: Nr. 29 Fiat p. Perczyński (5 punktów). Nr. 9 Lancia, p. Grabowski (11 punktów), Nr. 11 Bugatti, p. Szwarzstein (11.5 punktów).

Natomiast Nr. 21 (Renault), kierowany przez p. Barthesa otrzymał 415 punktów karnych, zaś Nr. 14 (Renault), p. Korybut Daszkiewicz 871 punktów karnych. Numery 12, 15, 10, 16, 23 i 25 zostały wycofane. Teamy fabryczne otrzymały następującą punktację: Austro-Daimler plus 15 punktów, Steyr 10.5 punkta, Fiat 2 punkty.

W szóstym etapie międzynarodowego raidu Automobil-Klubu Polski na drodze **Krynica-Busk** w czasie górskiej próby szybkości na Kocierzy samochód nr. 6 Bugatti prowadzony przez p. **Bronisława Frylinga uległ wypadkowi,** mianowicie tuż po starcie **zapalił się motor.** Samochód jechał z palącym się motorem **32 sek.** Dzięki przytomności kierowcy i mechanika zdołano płonący motor ugasić, przykrywając go płaszczami i zasypując ziemią. **Kierowca i mechanik mają lekko poparzone ręce.** Samochodem tym jechał kontroler inż. **Ciągliński** i przedstawiciel PAT'a. Maszyna została wycofana z raidu, mając dwa punkty dodatnie.

Szczegółowe wyniki górskiej próby szybkości na Kocierzy przedstawiają się następująco

1) inż. **Liefeldt** na Austrodaimlerze (ADR) 2:11, 2) inż. Zangl na Steyerze (Klausenpass) 2:12, 3) dyr. Szwarcstein na Bugattim (2.3 litry z kompresorem) 2.13, 4) hr. Potocki na Austrodaimlerze (ADR) 2:21, 5) inż. Grabowski na Lancii 2:29, 6) p. Winnicki na Bugattim (4-ro cyl. 1500 ccm). 7) inż. Krzeczkowski na Chrysterze 2:36, 8) p. Dzieliński na Austrodaimlerze (ADR) 2:42, 9) p. Rahnenfeldt na Fiacie (509) 2:42, 10) p. Ciproano na Fiacie (509) 2:43, 11) Perczyński na Fiacie (509) 2:45, 12) Schönfeld na Steyerze (XII 6 cyl., 1500 ccm) 2:48, 13) Luning na Steyerze XII 3:05, 14) Żukowski na Steyerze XII 3:32, 15) Bitschan na Whippet-Overland 3:25, 16) Bettaque na Steyerze XII 3:32, 17) Barthes na Renaulcie 4:34, 18) Kuczewski na Tatrze 4:53, 19) Skarbek na Renaulcie 4:58, 20) Koziański na Tatrze 5:10, 21) Tyszkiewicz na Ralf-Stetysz 5:16, 22, inż. Richter na Tatrze 5:31, 23) Gorzemski na Ralf Stetysz 5:39.

INŻ. LIEFELDT ZWYCIĘŻA TAKŻE W WYŚCIGU PŁASKIM.

Warszawa, 25 czerwca. W dniu wczorajszym zakończył się ostatni etap międzynarodowego rajdu Automobilklub Polski. Na końcu odbył się wyścig płaski kilometre lance pod **Raszynem.** Start był lotny i z miejsca. Startowano pojedynczo na czas. Najlepsze wyniki osiągnęli: 1) **Liefeldt** (Austro-Daimler) z miejsca 42.4, lotny 30.4 sek., 2) inż. **Zangl** z miejsca 41.8, lotny 30.9.

W ogólnej klasyfikacji rajdu przewidywane jest **zwycięstwo teamu Fiatów przed teamem Austro-Daimlerów.** Klasyfikacja nastąpi po oględzinach wozów, którego dokona komisja techniczna A. P. Na 28 startujących wozów, 20 rajd ukończyło.

Rozgrywki ligowe.

Zwycięstwo drużyn krakowskich. — Sukcesy Warty i Ł. K. S-u.

Kraków, 25 czerwca.

Doniosłe następstwa będzie mieć ubiegła niedziela dla ukształtowania się tabeli ligowej w **pierwszej rundzie.** Wysokie zwycięstwo Wisły nad Pogonią, zasługujące na specjalne podkreślenie, bo **pierwsze od 3 lat odniesione przez drużynę krakowską nad eks-mistrzem Polski** oraz **sukces Cracovii w Warszawie** w spotkaniu z Polonją odsunęły poważnie obydwa pokonane zespoły od zajęcia w pierwszej rundzie czołowego stanowiska. **Warta** dzięki zwycięstwu nad Ruchem utrzymała się na 3-ciem miejscu, zaś ŁKS po pobiciu Sląska poprawił jeszcze nie jeden raz swą pozycję w tabeli ligowej, która po niedzielnych meczach przedstawia się nast.:

Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów	Stos. bramek
1) I. F. C.	12	19	35:16
2) Wisla	11	16	38:14
3) Warta	11	16	25:14
4) Cracovia	11	15	27:17
5) Legja	12	13	27:18
6) Polonja	11	13	29:22
7) Pogoń	12	13	27:31
8) Ruch	14	13	17:21
9) Warszawianka	11	12	23:21
10) Czarni	10	11	20:23
11) Turyści	12	9	18:28
12) Hasmonea	11	8	23:25
13) Ł. K. S.	11	6	18:30
14) T. K. S.	10	3	19:38
15) Śląsk	11	3	11:39

WISŁA — POGOŃ 6:1 (5:0).

Po 3 latach samych zwycięstw w spotkaniach z czołowemi drużynami Krakowa o tytuł mistrza Polski, Pogoń wyniosła porażkę i to tem boleśniejszą, ponieważ nastąpiła ona **w okresie uznawanej u niej ogólnie doskonałej formy.** Pod tym względem wygrana Wisły pewyższa znacznie nawet lepszy cyfrowo wynik 7 0 uzyskany przez Legję w okresie słabości eksmistrza Polski. Dla drużyny Wisły rezultat ten oznacza **ogromną poprawe stanowiska w tabeli ligowej** i będzie on niewątpliwie bodźcem do dalszej pracy nad utrzymaniem tytułu mistrzowskiego w swych rękach.

Mecz sam pozostawił **jak najlepsze wrażenie.** Wisła grała z **wielką ambicją i niespodziewanie ładną i dokładną kombinacja w linii ataku,** przyczem żadnemu z jej graczy nie możnaby nic zarzucić poza przydługiem ustawianiem piłki do strzału jak i zamiłowaniem do hyperkombinacji w trójce środkowej.

Najlepszą może częścią drużyny była **pomoc z niezrównanym Kotlarczykiem,** który unieruchomił poprostu linję napadu Lwowian, obok niego najlepszym był **Makowski,** podczas gdy **Bajorek** dawał możność Szabakiewiczowi, grającemu na lewem skrzydle Pogoni popisywania się swymi biegami, częstokroć niebezpiecznymi dla bramki czerwonych.

W trio obronnem niezawodną była obrona **Skrynkowicz** i **Pychowski,** bramkarz **Ketz** bardzo dobry, ale w ostatniej minucie puścił nonszolancko bramkę i w ten sposób popsuł nieco bardzo ładny wynik.

Pogoń przedstawiła się, jako **słaby zespół ligowy,** z drugiej strony trzeba powiedzieć, iż grała tak jak na to jej przeciwnik świetnie dysponowany pozwolił. Porażki tak wysokiej nie usprawiedliwia fakt, iż prawy jej obrońca **Olearczyk** w pierwszym kwadransie skręcił sobie nogę i potem długi czas statystował, albo też wogóle nie uczestniczył w zawodach.

Gra sama stała pod **znakiem przewagi Wisły tak w pierwszej jak i w drugiej jej części;** toteż wynik nie uwydatnia nawet wyższości miejscowych nad gośćmi. Niemal wszystkie bramki padają do przerwy ze strzałów **Reymana I** (2), **Reymana III** (2) i **Kotlarczyka II** (1).

Po przerwie Pogoń usiluje z początku za wszelka cenę poprawić wynik, ale skoro to jej się nie udaje, a nawet Wisła ze strzału **Reymana I uzyskuje szóstą bramkę,** daje za wygraną i ogranicza się do obrony, która jej się udaje wobec przydługiej kombinacji w tej fazie gry ataku czerwonych. W ostatnich niemal sekundach, jak wspomnieliśmy, Ketz przepuszcza słaby strzał Kuchara i w ten sposób goście uzyskują honorowego goala. Sedziował całkiem sprawnie p. **Rosenfeld.** Publiczności około 6.000 widzów.

CRACOVIA — POLONIA 3:1 (2:0).

Warszawa, 25 czerwca. Obie drużyny w najlepszych składach, w Polonji grał Hyla, b. gracz Cracovii w środku pomocy w miejsce Lotha I. Pierwsze minuty należą do Cracovii, która przeprowadza bardzo ładne ataki, prowadzące do uzyskania w 5 minucie pierwszej bramki, strzelonej przez **Gintla** z podania Kałuży, oraz w 10 minucie drugiego goala, uzyskanego przez **Wójcika** w zamieszaniu podbramkowem. Na tem kończy się przewaga Cracovii, miejscowi opanowują naogół pole gry, ale atak ich dla braku dyspozycji strzałowej nie może zmienić rezultatu. Cracovia atakuje wprawdzie rzadziej, ale groźniej.

Po pauzie **przewaga zupełna w pierwszych 20 minutach należy do Polonji,** której 10 graczy przesiaduje poprostu na połowie boiska Cracovii. W pewnym momencie Kubiński, znajdujący się na linji środkowej boiska, przenosi na lewą stronę, piłkę chwyta nieobstawiony **Gintel,** biegnie sam pod bramkę Polonji i **zdobywa trzeci punkt.** To zupełnie wyprowadziło Polonję z równowagi, przez pewien czas znowu Cracovia naciska, jednak się szybko wyczerpuje. Ostatnie 15 minut należy znów do miejscowych, którzy z całego szeregu sytuacyj podbramkowych uzyskują tylko jedynego goala przez **Jelskiego.** Ałaszewski marnuje cały szereg świetnych pozycyj, a rzut karny, podyktowany w ostatniej minucie, strzela Jelski w słupek. Sędziował bardzo dobrze p. **Marczewski.** Widzów ponad 3.000.

Ł. K. S. — ŚLĄSK 8:3 (3:0).

Łódź, 25 czerwca. Pierwsze od szeregu tygodni zwycięstwo drużyny łódzkiej, której napad został obecnie wzmocniony przez Moskala, b. gracza Warty na prawym łączniku, oraz Aldka, który powrócił zupełnie do zdrowia. Przewaga należała przez cały czas do Ł. K. S., jeśli nie liczyć 15 minut po pauzie, wktórychŚląsk strzelił trzy bramki. Strzelcami dla Łodzian byli: **Cyll i Moskal,** którzy zdobyli po 3 goale, oraz **Jańczyk** i **Aldek,** którzy podzielili się resztą. Dla Śląska bramki strzelili: **Marchewka** (2), oraz 1 „samobójcza". Sędziował kpt. **Bilor.**

WARTA — RUCH 1:0 (0:0).

Poznań, 25 czerwca. Warta wystąpiła w **komplecie,** Ruch z dwoma **rezerwowymi. Zwycięstwo Warty niezasłużone.** Przez **cały czas zawodów, a zwłaszcza w drugiej połowie, przewagę mieli goście.** Jedyna bramka padła wskutek jawnego błędu obrony, strzelona przez **Rochowicza.** Na wyróżnienie zasługuje **Przykucki** z Warty, który mimo kontuzji na meczu Poznań—Nowy Jork przed dwoma tygodniami, wystąpił, mimo niezagojonej rany na twarzy, w barwach swego klubu, w ciężkich zawodach mistrzowskich. Sędzia kpt. **Baran,** bardzo dobry.

HASMONEA — LEGJA 2:2 (1:2).

Lwów, 25 czerwca. Drużyna Legji, mimo iż była osłabiona brakiem Łańki i Ciszewskiego, grała bardzo dobrze. W pierwszej połowie przewaga należała do Hasmonei, która nie umiała wyzyskać całego szeregu sytuacyj podbramkowych i zdobyła z tychże zaledwie jedną bramkę przez **Grünberga.** Rewanżuje się w 30 minucie **Nawrot,** strzelając z centry Wypijewskiego, rewanżowego goala. W 33 minucie strzela na bramkę znów Nawrot, jednak na samej linji bramkowej broni Redler ręką, sędzia dyktuje rzut karny, który zamienia w drugą bramkę dla Legji **Przeździecki.**

Po przerwie wyrównującą bramkę uzyskuje **Krumholz.** Obie strony usilują jeszcze uzyskać zwycięstwo, grając w ostrem tempie, przyczem groźniejszą jest Legja, jednak wynik pozostaje niezmieniony. Na wyróżnienie zasługują z Legji: **Ziemian, Amirowicz i Nawrot,** zaś z Hasmonei **Schneider, Grünberg i Krumholz.** Sędziował słabo p. Piotrowski, widzów 3.000.

DALSZE WYNIKI ZAWODÓW PIŁKARSKICH W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Kraków, 25 czerwca. Mistrzostwa kl. A. **Podgórze-Zwierzyniecki K. S. 6:0 (2:0). Garbarnia—Jutrzenka 5:1. Tarnovia—Wawel 2:1, Sparta—Korona 4:1. Krowodrza—Olsza 4:1, Cracovia Ib—Wisła Ib 0:0.**

Po ostatniej niedzieli tabela ligi okręgowej, krakowskiej przedstawia się nast.:

Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów	Stos. bramek
1) Garbarnia	14	22	42:12
2) Podgórze	14	20	35:12
3) Cracovia	14	18	38:20
4) Wawel	14	17	23:23
5) Krowodrza	11	16	23:15
6) Makkabi	12	15	27:17
7) Wisła	13	14	49:35
8) Sparta	14	13	24:26
9) Korona	14	12	26:34
10) Tarnovia	12	8	16:35
11) Olsza	12	7	22:37
12) Jutrzenka	14	4	9:38
13) Zwierzyniec.	12	4	4:34

Nadwiślan—Orlęta 2:1, Polonia—Hakoah 3:2, Patria—Dąbie 2:2, Łobzowianka—Łagiewianka 6:1.

Chrzanów, 25 czerwca. **K. S. Trzebinia—Sokół** (Chrzanów) 3:1 (1:1). Mistrzostwo kl. B. **Katowice,** 24 czerwca. **D. F. C.** (Praga) — **„K. S. 06"** (Załęże) **5:1** (1:0).

Warszawa, 25 czerwca. Mistrzostwa klasy A: **Skra — Makkabi 4:0, Warszawianka I B — Marymont 5:0, AZS — Polonia I B 3:0, Ruch — Warsovia 4:2 i Legja I B — Pocisk 9:1.**

Poznań, 25 czerwca. Mistrzostwa klasy A: **Cegielski K. S. — Warta I B 3:1, Pogoń — Legja 4:1 i Posnania — Sparta 6:1.**

Łódź 25 czerwca. Mistrzostwa klasy A: **ŁKS I B — Widzew 2:0, Orkan — GMS 3:0, w. o. z powodu pęknięcia piłki(!).**

Lwów, 25 czerwca. Mistrzostwa klasy A: **Sparta — Janina 2:0, Hasmonea I B — 6 p. lotn. 6:2 i Ukraina — Ekran 5:2.**

Katowice, 25 czerwca. **I. F. C. — D. F. C.** (Praga) **5:1** (0:1). Drużyna katowicka może zaliczyć ten **mecz do najładniejszych w bieżącym sezonie. Jedyną** bramkę, jaką zdobyli goście, padła z rzutu karnego, strzelonego przez **Kannhäusera.** W pierwszej połowie olbrzymia przewaga Prażan, których atak popadał w hyperkombinację.

Po przerwie obraz gry zmienił się zupełnie, odkąd Katowiczanie wstawili na środek napadu znanego bramkarza **Görlitza II,** w miejsce Pohla, byłego gracza z Rozdzienia. Görlitz był duszą ataku i z jego dwóch strzałów padły w krótkim preciągu czasu **dwie bramki z volevi** Dalsze dwie bramki uzyskuje jego brat, a wynik ustala **Kozok II,** strzelając z rzutu karnego **piątego goala.** Goście pozostawili, jako drużyna grająca fair, bardzo dobre wrażenie.

Praga, 25 czerwca. **Pardubice — Cechie Karlin 3:0.**

Kolonja, 25 czerwca. **Chile — Kolonja 2:1.**

Zurych, 25 czerwca. **Young Fellows—Meksyk 1:0.**

Wiedeń, 25 czerwca. **Rapid — Hakoah 4:3.**

Bratysława, 25 czerwca. **Ujpesti—Bratysława 6:2.**

Budapeszt, 25 czerwca. Finał zawodów o puhar węgierski: **FTC — Attila 5:1.** Zawody towarzyskie: **Sabaria — Vienna 3:2, Hungeria — Bastia 2:1.**

Wiedeń, 25 czerwca. **PAC — BAC 7:1 (3:1), Sportclub — Ujpesti 6:0 (0:0).**

Brno, 25 czerwca. **Austria** (Wiedeń) — **Morawska Slavia** (Brno) **5:3 (5:0).**

—0—

ŚWIĘTO MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W KRAKOWIE.

Tegoroczne święto młodzieży szkolnej w Krakowie odbyło się w dn. 23 i 24 b. m. na boiskach „Cracovii", „Wisły", w pływalni parku Krakowskiego oraz w parku dra Jordana. Do zawodów zgłosiła się ogromna masa uczniów i uczenic z całego obszaru województwa **krakowskiego,** również stanęły do zawodów drużyny z **Sandomierza,** t. j. z obszaru województwa kieleckiego, które zostały w roku bieżącym włączone do okręgu szkolnego krakowskiego. Zawody zakończyły przemówienia przedstawicieli szkolnictwa i władz wojskowych, oraz defilada zawodników na boisku „Cracovii" dn. 24 b. m., gdzie też odbyło się rozdanie nagród.

Różne wiadomości.

NIEZWYKŁA MOC I SPRAWNOŚĆ OKRĘTÓW WIKINGÓW. Archeolog szwedzki, dr. Norden, ogłosił ciekawe szczegóły, dotyczące żeglarstwa starożytnej Szwecji, w związku z odkopanemi niedawno łodziami wikingowskiemi

Łodzie te posiadały niezwykłą sprawność, czego zresztą dowodem jest fakt, że dokładna kopja starożytnej łodzi norweskiej odbyła podróż przez Atlantyk w 1893 roku (na wystawę w Chicago), rozwijając szybkość 10 a nawet 11 węzłów (rozmiary 24 mtr. dług., 5 mtr. szer. — zbudowana z desek połączonych prętami łoziny). Jednocześnie okręt zbudowany na wzór „Santa Anna" — łodzi Columba — pomimo o wiele większej powierzchni żagli, osiągnął niewiele więcej nad połowę szybkości łodzi wikingowskiej.

Dr. Norden twierdzi, że żeglarstwo z IV—V wieku po Chr. stało o wiele wyżej, niż późniejsze i dopiero wiek XIX przyniósł prawdziwy postęp w tym kierunku.

200.000 ŚPIEWAKÓW W WIEDNIU. W połowie lipca r. b. odbędą się w Wiedniu uroczystości muzyczne ku czci wielkiego kompozytora, Fr. Schuberta. W uroczystościach tych weźmie udział między innymi 200.000 śpiewaków, przybyłych ze wszystkich krańców świata. Wiedeń czyni już od kilku miesięcy przygotowania na przyjęcie gości. 60.000 uczestników chórów śpiewackich będzie rozmieszczonych w mieszkaniach prywatnych, reszta, t. j. 140.000, zostanie ulokowana w koszarach, szkołach, domach ludowych etc.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

WSZYSTKICH, którzy posiadają jakiebądź wiadomości o miejscu pobytu Teodory Julji Szütz ur. Lange, córki Frydrycha i [illegible] z Hermesow, urodz. w 1875 r. w Konstantynowie, województwa Łódzkiego, ostatnio w 1911 r. zamieszk. w Łodzi, uprasza się o nadesłanie informacyj do Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego Wilno, ul. Zawalna Nr. 11. 527



Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.